

W świątecznej atmosferze

W świątecznej atmosferze otwarto 20 grudnia biuro poselskie Elżbiety Łukacijewskiej, posłanki z Cisnej, reprezentującej Platformę Obywatelską. Gospodyni przełamała się z obecnymi opłatkiem oraz przekazała tysiąc złotych na potrzeby sanockiego Domu Dziecka.



Korzystając z naszych łamów pani poseł przekazała najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne dla wszystkich mieszkańców powiatu i czytelników „TS”.

– Każda pomoc jest dla nas bardzo cenna, gdyż placówka boryka się z naprawą dużymi problemami – powiedziała, odbierając świąteczny prezent, dyrektor Domu Dziecka Anna Chyła. – Nieraz naprawę musimy zastanawiać się, czy kupić dzieciom książkę czy dać jeść.

Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia lokalu, którego dokonał ks. Andrzej Skiba, proboszcz parafii farniej. W krótkim przemówieniu Elżbieta Łukacijewska stwierdziła, że jest świadoma oczekiwań, jakie mają wobec niej wyborcy i odpowiedzialności związanej z pełnioną funkcją: – Chciałabym być posłem, który ma prawdziwy kontakt ze swoim środowiskiem i zna jego problemy.

Pani poseł zapewniła, że postara się być obecna w swoim biurze przynajmniej raz w miesiącu. – Zdam sobie sprawę, że to może być rzadko, ale jako jedyna reprezentantka PO w okręgu krośnieńsko-przemyskim mam również biura w Jasle i Przemysłu i w każdym z nich chciałabym mieć chociaż jeden dyżur. Przedstawiając zebranym szefa sanockiego biura, Sławomira Miklicza, wyraziła nadzieję, że w Sanoku będzie funkcjonowało żywe biuro, a nie tylko sztyft: – Do posłów ludzie zwracają się ze wszystkimi życiowymi sprawami. Oczekują konkretnej pomocy albo żeby ktoś ich przynajmniej wysłuchał. Czasem rzeczywiste interwencje posła pozwala na pozytywne załatwienie danej sprawy. Postanowiła podkreślić, że zależy jej na współpracy z młodzieżą. – Mam nadzieję, że uda mi się zdobyć jej zaufanie i w przyszłości realizować wspólne projekty.

MARIAN STRUŚ

Korzystając z okazji zapytaliśmy panią poseł o wrażenia z Sejmu. Byliśmy też ciekawi, jak radzi sobie z obowiązkami żony i matki dwóch nastoletnich córek oraz z dojazdami do Warszawy. – Cóż, z okien Warszawy na pewno nie widać wielu problemów i specyfiki poszczególnych regionów – stwierdziła Elżbieta Łukacijewska. – Dlatego duże znaczenie ma kontakt posła ze swoim środowiskiem i znajomość jego problemów; poseł musi współpracować z władzami samorządowymi, wojewódzkimi, mieszkańcami. Drugie moje spostrzeżenie związane jest z zachowaniem i postawą niektórych posłów, tu przeżyłam duże rozczarowanie. Byłam wychowana w atmosferze szacunku wobec miejsc takich, jak Sejm i wobec ludzi, którzy zostali obdarzeni mandatem społecznego zaufania. Niestety, sejmowa rzeczywistość odbiega czasem od moich wyobrażeń. Zachowanie niektórych posłów sprawia, że cierpi autorytet tego miejsca.

Jeśli chodzi o życie rodzinne, to musiałam je trochę przeorganizować. Krążę teraz między Warszawą, moimi biurami i domem. Sporo czasu poświęcam budowaniu struktur Platformy Obywatelskiej w terenie. Dlatego czasem muszę korzystać z samolotu, który pozwala mi na szybkie pokonanie trasy z Rzeszowa do Warszawy. Najczęściej jednak jeżdżę pociągami Zagórz-Warszawa; do Zagorza mąż odwozi mnie samochodem. Nie jestem też już taką perfekcjonistką, jeśli chodzi o utrzymanie domu, nie mam czasu na wycieranie wszystkich pyłków. Kiedy jestem w domu, przede wszystkim przygotowuję obiad na parę dni. Niestety, mimo tak dużego bezrobocia, nie udało mi się

DYŻURY W RADZIE MIASTA

8 stycznia (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

10 stycznia (czwartek)
dyżur pełni radny
Jerzy Rojek
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

10 stycznia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-17.00

znaleźć nikogo do pomocy w domu. Mąż i córki muszą więc radzić sobie sami, czasem pomagają babcie. Kiedy jesteśmy wszyscy razem, staramy się przede wszystkim sobą nacieszyć – rozmawiamy, opowiadamy sobie, co się wydarzyło. Rodzina zawsze była dla mnie czymś najważniejszym.

(jz)

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mojego kochanego

OJCA

składam serdeczne podziękowania.

Dorota Zakrzewska z rodziną

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 2001 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz w czasie wykonywania obowiązków samorządowych zmarł nagle

inż. Hubert Hoffman

Radny Rady Miejskiej w Zagórz i Członek Zarządu Miasta w Zagórz.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia

Radni Rady Miejskiej w Zagórz

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 2001 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz w czasie wykonywania obowiązków samorządowych zmarł nagle

inż. Hubert Hoffman

Radny Rady Miejskiej w Zagórz i Członek Zarządu Miasta w Zagórz.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia

Członkowie Zarządu Miasta w Zagórz

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 grudnia 2001 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz w czasie wykonywania obowiązków samorządowych zmarł nagle

inż. Hubert Hoffman

Radny Rady Miejskiej w Zagórz i Członek Zarządu Miasta w Zagórz.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia

Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz

Przypominamy, iż w najbliższą niedzielę (6 stycznia) o godz. 16.00 i 18.15, w SDK, Chór św. Cecylii wraz z grupą dziecięcą zaprezentuje „Jasełka polskie”. Podczas dwuaktowego spektaklu wystąpić będzie można m.in. 42 pastorałek i koled. Równie atrakcyjnie zapowiada się wizualna strona przedstawienia z piękną scenografią i specjalnie przygotowanymi kostiumami.

Zaproszenie na jasełka

Tego samego dnia dzieci ze szkoły w Strachocinie, należące do Rycerstwa Niepokalanej, zapraszają na misterium bożonarodzeniowe, które odbędzie się o godz. 15.30 w Klubie Górnika.

(z)

Wszystkim uczestniczącym w ostatniej drodze naszego Ojca

Mieczysława Banasiewicza

składamy serdeczne podziękowania

Rodzina

Panom

Jerzemu Roblowi

Wiceprzewodniczącemu Rady Miasta

oraz

Andrzejowi Roblowi

Radnemu Rady Miasta

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca

składają

Burmistrz i Zarząd Miasta

Panu Dyrektorowi Muzeum Historycznego w Sanoku

Wiesławowi Banachowi

wyrazy szczerego współczucia

po śmierci MAMY

składają

Pracownicy Muzeum

Sanok

* W nocy z 18 na 19 grudnia nieznany sprawca wyłamał zamek drzwi opla, stojącego na przyblokowym parkingu przy ul. Armii Krajowej. Jego łupem padł radioodtwarzacz i antena samochodowa o łącznej wartości 1.000 złotych. Zakusom złodzieja nie oparła się też zaparkowana w sąsiedztwie łada samara, z której – przy użyciu tej samej metody – skradziono również radioodtwarzacz, wyceniony na 550 złotych.

* Aparat fotograficzny o wartości 100 złotych oraz portfel zawierający 740 złotych i dokumenty osobiste stracił jeden z mieszkańców powiatu sanockiego, którego w rejonie Dworca PKP zaatakowało (22/23 grudnia) trzech nieznanych mężczyzn. Napastnicy doprowadzili swą ofiarę do stanu bezbronności, po czym ograbili ją z posiadanych przedmiotów.

* Nieszczelność przewodów kominowych stała się przyczyną pożaru, jaki 24 grudnia wybuchł w drewnianym budynku przy ul. Kościuszki. Straty oszacowane zostały na 20.000 złotych.

* Bardzo niefortunny zakończył się rok dla 52-letniego mieszkańca Sanoka, który w wyniku potrącenia przez fiata uno, kierowanego również przez sanoczanina, trafił do szpitala ze złamaną nogą i złuszczonej barkiem. Do wypadku doszło 26 grudnia, w okolicy przejścia dla pieszych na ul. Staszica. Poszkodowany mężczyzna był nietrzeźwy.

* Na 900 złotych wyceniony został rower górski, skradziony w nocy (28/29 grudnia) z klatki schodowej jednego z bloków osiedla Błonie.

Besko

* Nieznany sprawca – prawdopodobnie przy pomocy dopasowanego klucza – włamał się (18 grudnia) do kabiny stary, skąd zabrał dokumenty osobiste kierowcy oraz samochodowy telewizor o łącznej wartości 300 złotych.

Gmina Komańcza

* Na 50.000 złotych oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru, jaki z nieznanych przyczyn wybuchł (27 grudnia)

w kościele w Kulasznm. Ogień strawił w znacznej części ołtarz, nawę i drewniany strop świątyni.

Gmina Sanok

* Dwudziestego grudnia doszło do wypadku drogowego w Pisarowcach. Kierujący matizem mieszkaniec Katowic, wpadł w poślizg i zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym citroenem, kierowanym przez sanoczanina. Do szpitala trafił pasażerka matiza i pasażer citroena, którzy doznali ogólnych obrażeń ciała.

* Niemal identyczny scenariusz miał wypadek, który wydarzył się (24 grudnia) w Pakoszówce. Kierujący fiatem brava mieszkaniec Sanoka wpadł w poślizg na łuku drogi i zderzył się czołowo z fiatem 126 p. Obaj kierowcy oraz dwaj pasażerowie brawy odnieśli obrażenia i odwiezieni zostali do szpitala.

* Między 29 a 31 grudnia ze stojącej w Jurowcach koparki, należącej do Hydrobudowy Rzeszów, nieznany złodziej wymontował silnik spalinowy o wartości 7.000 złotych.

* Dwanaście butli gazowych, wycenionych na 1.440 złotych, padło łupem złodzieja, który sforsował (30/31 grudnia) kłódki przyrodzonego punktu wymiany butli w Nowosielskach.

Sylwestrowa noc była dość spokojna, choć nie obyło się bez chuligańskich ekscesów. Na Ryнку – znajdująca się pod wpływem alkoholu – grupa młodych ludzi wszczęła bójkę, której kres położyła dopiero interwencja policji. Pracownik noc miał też personel medyczny sanockiego szpitala.

– Zanotowaliśmy mniej urazów niż w latach ubiegłych, jednak poszczególne przypadki były gorsze w skutkach, szczególnie jeden z nich. Dorosły mężczyzna zbyt późno odrzucił zapaloną petardę, w wyniku czego doznał licznych oparzeń i ran szarpanych twarzy, rąk i klatki piersiowej. Konieczna była kilkugodzinna operacja i amputacja palców ręki – mówi chirurg Jan Tomczewski.

(as, mt)

TYGODNIK SANOCKI

<http://tygodnik.virtual.sanok.pl/>

e-mail: napisz@poland.com
lub tygodnik@skrzywnka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobata. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kuliński. Przygotowanie wydania internetowego: Wojciech Olearczyk (WojtekO@bigfoot.com). Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464-02-21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24

Druk: **mitel** Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.

Sypnęło nagrodami

Tegoroczna, piąta już, edycja konkursu dla klientów sanockiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców cieszyła się wyjątkowym powodzeniem u klientów, o czym świadczy rekordowa liczba kuponów: ponad 23 tysiące! Jak zawsze największe emocje towarzyszyły losowaniu głównej wygranej, czyli fiata uno. Ostatni dzień roku 2001 okazał się szczęśliwy dla Zofii Kijowskiej, mieszkanki Sanoka, która dzięki kuponowi wrzuconemu w pawilonie przy ul. Kochanowskiego stała się posiadaczką zgrabnego, granatowego autka.



Emocje sięgają zenitu, kto zostanie szczęśliwym posiadaczem granatowego uno?

Mimo zimna i padającego śniegu, na placu za SDH, gdzie odbywało się losowanie, zgromadził się tłum klientów PSS. Z uwagi na cenne nagrody – na liście prócz samochodu był także telewizor, kuchenka mikrofalowa, rower górski, odkurzacz – losowaniu towarzyszyły spore emocje. Wszystkie kupony zostały umieszczone w bębnie maszyny losującej i dokładnie wymieszane przez członków komisji nadzorującej. W rolę sierotki wcielił się z wdziękiem 3,5-letni **Kubuś Czubaszek**. Dzięki małemu warszawiakowi (Kuba przyjechał do dziadków na święta) szczęście uśmiechnęło się do: **Marii Nowak** (telewizor), **Andrzeja Cichonia** (kuchenka mikrofalowa), **Piotra Wójcika** (odkurzacz), **Małgorzaty Janik** (rower górski), **Janiny Nasiadki** (telefon komórkowy), **Barbary Bukowskiej** (komplet toreb podróżnych), **Heleny Wolano** (dwie lodówki samochodowe) **Anny Hadam** (komplet noży) – wszyscy z Sanoka oraz **Barbary Rymanowicz** z Zagórza (radiomagnetofon), **Janusza Dębskiego** z Długiego (żelazko). Były również nagrody pocieszenia. Przystały one w udziale: **Ewie Podrazie** (skuter śnieżny), **Tomaszowi Bekalikowi** i **Aleksandrze Dwornik** (komplet filiżanek) oraz **Alicji Skatbie**, która otrzymała najbardziej chyba sylwestrową nagrodę w postaci... szampana.

Laureatki głównej nagrody nie było w momencie losowania. O wygranej przekonał ją dopiero telefon od przedstawiciela prasy. – *W Sanoku podobno jest kilka Zofii Kijowskich, dlatego do końca nie wierzyłam w przekazaną mi wcześniej informację.* Pani Zofia stwierdziła, że choć wcześniej brała udział w różnych konkursach, szczęście uśmiechnęło się do niej po raz pierwszy. Zwycięski kupon został złożony w pawilonie przy ul. Kochanowskiego. Był to jedyny kupon na jej nazwisko, na pozostałych dwudziestu figurował mąż Wiesław. Laureatka, choć ma prawo jazdy od dwudziestu lat, nie jeździ samochodem, zawsze woził ją małżonek. Teraz postanowiła odświeżyć swoje umiejętności, gdyż, jak zapewniła, auto będzie należało przede wszystkim do niej.

(jz)

Dwa medale OSM

Za mleko i za kefir

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku zdobyła dwa medale na X Targach Mleczarskich „MLEKO-EXPO 2001” w Warszawie.

Jubileuszowe targi ściągnęły do Pałacu Kultury przedstawicieli prawie 50 mleczarni z całego kraju. W tym gronie sanocka mleczarnia jako jedna z niewielu zdobyła dwa medale Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich za wysoką jakość produktów. Pierwszy przyznany został za mleko spożywcze świeże, drugi za kefir z ogórkiem i koperkiem.

b

Już odmierza czas

Na budynku sanockiego Urzędu Pocztowego przy ulicy Kościuszki ponownie został umieszczony zegar. Stało się to pod koniec ubiegłego roku.

Jak dowiedzieliśmy się, czasomierz krakowskiej firmy „Akron” został ufundowany ze środków Centralnego Urzędu Poczty Polskiej w Warszawie. Elektroniczny zegar, który umieszczono w miejsce od lat do tego przeznaczone (fronton budynku) odmierza czas elektronicznie i ma gwarancję na co najmniej dziesięć lat. Fachowcy twierdzą, że zegar jest bardzo dokładny. Według niego można uregulować własny czasomierz.

Sanoczanin od dłuższego czasu domagał się w tym miejscu zegara, bo przed remontem obiektu takowy był. Tu zresztą przez lata umawiali się młodzi sanoczanin. Z czasomierza korzystali również ludzie oczekujący na autobus komunikacji miejskiej.

(cz)

Zaproszenie

Zarząd rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Sanoku zaprasza na noworoczne spotkanie opłatkowe, które odbędzie się 15 stycznia (godz. 14.00) w klubie Naftowca. Zapisy chętnych w biurze związku do 10 stycznia.

PODZIĘKOWANIA

Związek Inwalidów Wojennych składa serdeczne podziękowanie Panu Burmistrzowi i Zarządowi Miasta za pomoc w umorzeniu czynszu za lokal użytkowany przez Związek przy ulicy Franciszkańskiej 4.

Nie był to łatwy rok, ale zakończył się lepiej niż można było przewidzieć dwanaście miesięcy wcześniej. Wówczas także prognozy były mało optymistyczne

Opłatek w Sali Herbowej

Na kilkadziesiąt godzin przed nadejściem 2002 roku w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka, już tradycyjnie, władze samorządowe spotkały się z kadrą kierowniczą UM. Burmistrz Zbigniew Daszyk podkreślił, że w dziesięcioletniej kadencji samorządów ta była zapewne najtrudniejsza. – *Za nami niełatwe lata, a przed nami równie trudny okres – zauważył mówca. – Zdajemy sobie sprawę z czekających nas wyzwań, z realiów, w jakich przyjdzie nam żyć, z niedostatków, wynikłych z dziury budżetowej* – dodał.

W wystąpieniu burmistrz przypomniał, że rok temu także z pewnymi obawami władze miasta żegnały 2000 rok, który zapowiadał się na nadzwyczajny trudny. Ale w praktyce okazało się, że pewne problemy można wspólnymi siłami rozwiązać. Że nawet w sytuacjach wydających się bez wyjścia, można sobie poradzić. I dlatego koniec 2001 roku okazał się znacznie lepszy niż prognozowano. Dwieście osiemdziesiąt cztery tysiące złotych dodatkowej subwencji oświatowej – taką kwotę z centrali pod koniec 2001 roku otrzymał Sanok – pozwoliły na uregulowanie zobowiązań wobec placówek oświatowo-wychowawczych, będących w gestii miasta.

Burmistrz **Zbigniew Daszyk** podziękował kadrze kierowniczej za dobrą współpracę i życzył, aby w nadchodzącym 2002 roku układała się ona podobnie. Podkreślił spokój i wyrozumiałość pełniących funkcje kierownicze, co napawa optymizmem na przyszłość.

Rok 2001, oprócz wspomnianych już problemów, w sumie nie był najgorszy. Grodowi Grzegorza przybyły nowe inwestycje, z których ważna jest m.in. nowo oddana w dzielnicy Olchowce szkoła podstawowa. Ostatnio, dzięki staraniom burmistrza, placówka ta została wyposa-

żona w sprzęt komputerowy wysokiej klasy. Pozwoliło to na utworzenie pracowni multimedialnej, z której obecnie na co dzień korzystają uczniowie szkoły.

Tuż pod koniec minionego roku rozpoczęto także ważną dla miasta inwestycję – rewitalizację Rynku, a więc najważniejszego i największego placu w centrum grodu. Uporano się poza tym z pracami związanymi z kompleksową kanalizacją dzielnicy Dąbrówka.

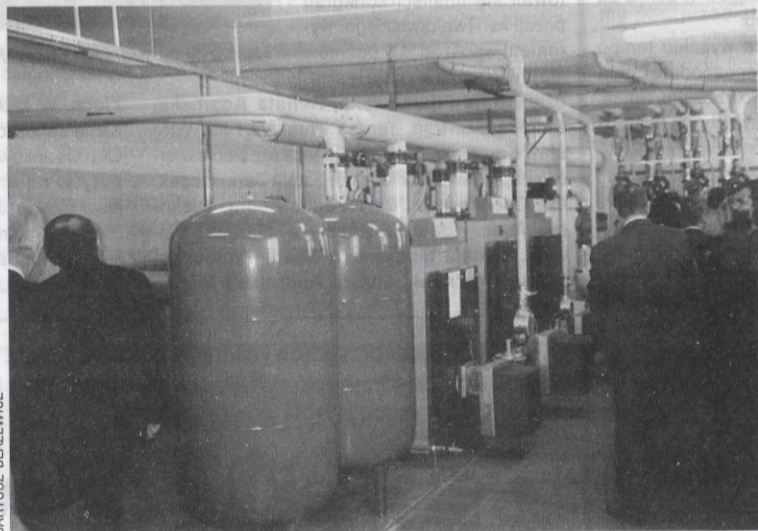
Z kolei **Jan Pawlik**, przewodniczący Rada Miasta, życzył zebranim, aby w tak dobrej atmosferze upłynął nadchodzący rok. Zauważył, że obliczu zbliżającego się nowego roku, nie ma sensu wspominać spraw przykrych. Te, jeśli były, powinno się puścić w niepamięć. – *Osobiście jestem z tej współpracy zadowolony i pragnę, aby nam się pracowało tak dobrze, jak dotychczas* – stwierdził przewodniczący Rady Miasta.

Tego samego dnia, wieczorem 28 grudnia ubiegłego roku, w Sali Herbowej UM odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta, podczas której miejscowi rajcy podzielnili się opłatkiem.

(cz)

Ciepło i oszczędnie

Jak już informowaliśmy, Zespół Szkół Mechanicznych doczekał się wreszcie nowej kotłowni. Poprzednia była, jak określił to dyrektor **Marian Kuzicki**, w stanie agonii. Zużytych elementów nie można było nawet wymienić, gdyż takich już się nie produkuje.



Montaż kotłowni trwał od sierpnia do listopada.

Nowa kotłownia gazowa składa się z trzech pieców Viessmanna o mocy łącznej 915 kW. Podczas instalacji rozdzielono obiegi centralnego ogrzewania, co umożliwi sterowanie i bardziej racjonalne gospodarowanie energią (podczas przerw w nauce można utrzymywać niższą temperaturę w niewykorzystywanej części szkoły, salach gimnastycznych i warsztatach). Automatyka gwarantuje dobre dostosowanie do warunków pogodowych. Mieszkańców internatu ucieszy zapewne informacja, że skończą się problemy z ciepłą wodą. Zadowoleni powinni być też lokatorzy pobliskich bloków, którzy od lat narzekali na uciążliwość kotłowni i zanieczyszczenie środowiska. Szkoła zaś, dzięki przejściu na ekologiczne ogrzewanie, uniknie płacenia planowanych opłat za emitowanie do atmosfery szkodliwych substancji. Oszczędności rzędu 50 tys. zł przyniesie także likwidacja czterech etatów palaczy. – *Planujemy jeszcze założenie automatyki, która zabezpieczy przed przekroczeniem umownej, zamówionej ilości gazu, a w konsekwencji karami oraz da oszczędności na opłacie stałej* – informuje dyrektor Kuzicki.

Nowa kotłownia kosztowała 342 tys. zł. Część środków pochodziła z kasy powiatowej, a część z kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

(z)

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.com.pl/
Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, cz., pt., sob., niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(skansen) tel. 463-16-72, Czynne: 8.00-16.00 (do 31 października). Ceny biletów: młodzież – 4 zł, dorośli – 6 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu lat – 50 gr więcej.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

12 I, 19 I oraz 26 I, godz. 15.30 – „Zimowy bal” dla dzieci

do 20 I – wystawa malarstwa Zdzisława Twardowskiego

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

6 I, godz. 16.00, 18.15 – Jasełka w wyk. Chóru św. Cecylii

• DKF „Omnibus”
10 I, godz. 18.00 – „Requiem”, prod. Polska

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych , tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00

• 7 I, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Zbigniew Pałys**.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18 dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Godziny pracy Fundacji: poniedziałki – 11.00-19.00, wtorki i środy – 10.00-19.00, czwartki – 10.00-15.00, piątki – 10.00-14.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

4-7 I – apteka PZF „Cefarm”, ul. Traugutta 9

7-14 I – apteka prywatna s.c. „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 17

Apteki kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek, następną wyznaczoną apteką zaczyna dyżur również o godz. 8.00 w poniedziałek.

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-21-89

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

5 I, godz. 18.00; 6 I, godz. 19.00 – „Weiser”, prod. Polska, od 15 lat

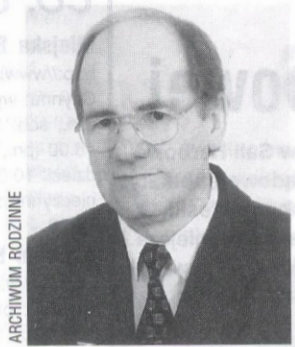
POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10
Bezpośredni przedstawiciel tel. 464 30 44

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.
Międzynarodowe Połączenia Autokarowe
PARTNER BIURO PODRÓŻY RADIA BIESZCZADY Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok, ul. Chopina 10 tel. 464 30 44

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Zbigniew Daszyk, burmistrz Sanoka:

– W okresie poważnych trudności, jakie nekają finanse publiczne, było wiadomo, że problemy dotkną również samorządu. Miniony rok rozpoczął się nawet dobrze, po wielu staraniach udało się nam odzyskać z budżetu wojewody 624 tysiące złotych zaległego podatku po byłym ZOZ, a z budżetu państwa środki na zwrot kredytów zaciągniętych na sfinansowanie zobowiązań wynikających z Karty Nauczyciela na sumę ponad 1 miliona złotych.



ARCHIWUM RODZINNE

Dzięki temu mogliśmy wprowadzić do planu budżetu szereg nowych zadań inwestycyjnych w tym m.in. modernizację tak potrzebnej miastu kładki nad torami kolejowymi.

Pozytywne rezultaty przyniosły również nasze zabiegi o pozyskanie dodatkowych funduszy dla miejskiego budżetu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Fundacji Polsko – Niemieckiej oraz środków budżetu wojewody, co pozwoliło zwiększyć zakres zadań inwestycyjnych głównie infrastrukturalnych.

Drugie półrocze było już znacznie trudniejsze i wymagało zmniejszenia budżetu przede wszystkim za względu na brak refundacji kosztów oświetlenia ulic pozagminnych, co najpierw zmusiło nas do podjęcia decyzji o jego całkowitym wyłączeniu od godz. 24.00, a potem o ograniczeniu do co drugiej latarni.

Podobna sytuacja była ze środkami na pomoc społeczną i dodatki mieszkaniowe. Ostatecznie skorygowaliśmy budżet o 1,1 miliona złotych, co i tak nie jest najlepszym wynikiem, gdyż zobowiązania miasta na koniec tego roku okazały się mniejsze od ubiegłorocznych. Przyczyniły się do tego nasze intensywne starania o odzyskanie z MEN 283,9 tys. złotych na odprawy i urlopy zdrowotne dla nauczycieli oraz sfinalizowana pod koniec roku dobra sprzedaż działki w centrum miasta.

Podsumowując mijający rok nie sposób nie wspomnieć o zakończeniu rekultywacji wysypiska oraz uruchomieniu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej – instytucji miastotwórczej, podwyższającej prestiż miasta. Sukcesem było także oddanie do użytku szkoły podstawowej w Olchowcach. W ubiegłym roku o tej porze nie myśleliśmy nawet o finale tej inwestycji, na temat której było wiele różnych zdań. Uważam, że cełowym było jej zakończenie, aby nie pozostawiać po sobie tak niechlubnych pomników jak Adidas. Placówka ta integruje społeczność Olchowców i stanowi dla dzielnicy centrum społeczno-kulturalne.

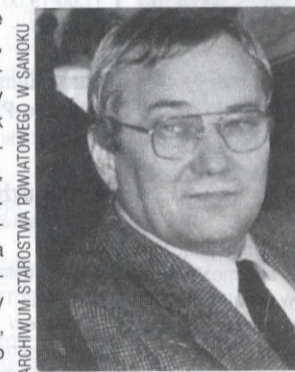
Do kolejnych pozytywów należy zaliczyć rozpoczętą modernizację ul. 3 Maja, wdrożenie nowego systemu zbiórki odpadów komunalnych (w segregacji uczestniczy już 216 gospodarstw indywidualnych), zagospodarowanie kolejnych 70 zieleńców w mieście, a także kontynuację szerokiego zakresu robót inwestycyjnych związanych z budową kanalizacji sanitarnej – wykonano 3.120 mb za kwotę 429 tysięcy złotych, budowę dróg za kwotę 744 tysięcy złotych, czy budowę wodociągów w sumie za kwotę 135 tysięcy złotych na odcinku 2.284 mb.

Do rozwoju miasta przyczyniło się także wysokie tempo tworzenia kolejnych Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego, których w ostatnim roku przybyło aż osiem. Sanok widoczny był również na wielu targach i wystawach, na miejscu mieliśmy dwie duże imprezy o charakterze promocyjnym – Złoty Kufel i Podravkę, w których licznie uczestniczyli mieszkańcy.

Mimo wielu problemów, jakie dotknęły wszystkie jednostki sektora finansów publicznych, miniony rok był dla naszego miasta udany.

Stanisław Zarzeczny, przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego:

– Podsumowując rok 2001 nie można nie wspomnieć o tym, że był to rok wyborów parlamentarnych. Porażką prawicy jest to, że wypadła w nich tak słabo. Jako kraj Polska zanotowała jednak sporo osiągnięć, z których należy się cieszyć. Nie jest u nas tak źle, jak choćby w Argentynie. Również dla rady powiatu sanockiego miniony rok był dobry. Potrafilimy przezwyciężyć spory i właśnie, zapewniając zgodę i spokój. To uważam za najważniejsze w pracy rady. Dużym sukcesem było otwarcie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku. Była ona naszym marzeniem, zadłużyliśmy się, żeby powstała i cieszyć się ogromnie, że udało się ją uruchomić. Dzięki tej placówce wielu młodych ludzi z naszego regionu może kształcić się na poziomie wyższym bez ponoszenia znaczących kosztów. Jako powiat sporo uwagi i starań poświęciliśmy też kontynuowaniu drogi na południe. Efektem tego jest uruchomienie kolejowego przejścia granicznego w Nowym Łupkowie, gdzie będą się też odbywać odprawy fitosanitarne. Pokonanie wszystkich proceduralnych przeszkód z tym związanych jest również sporym sukcesem władz powiatu. Do pełni szczęścia brakuje uruchomienia przejścia drogowego w Radoszycach, wierzę jednak, że niebawem i ono zacznie funkcjonować.



ARCHIWUM STAROSTWA POWIATOWEGO W SANOKU

Miniony rok był także udany dla mnie pod względem zawodowym – zajmuję się oświatą w Zagórzu i cieszy mnie, że nasze szkółki stale rozwijają się, zyskując coraz lepszą bazę i wyposażenie. W życiu osobistym okres ten również należał do niezwykle udanych – wydałem za mąż dwie córki, co też jest dla mnie dużym sukcesem.

Malowanie jak narkotyki

W Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” swoje prace prezentuje sanocki plastyk Zdzisław Twardowski. Czterdziestoseksoletni twórca jest zarazem studentem piątego roku malarstwa Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie. – Przez całe życie tkwiła we mnie potrzeba, aby się rozwijać i dokształcać. Jeśli chce się dobrze malować, potrzebny jest warsztat, wiedza i ustawiczne doskonalenie swoich umiejętności – mówi artysta.

Zdzisław Twardowski pierwsze próby malarstwa podjął w wieku siedmiu lat, przerysowując bitwę pod Grunwaldem. Jako nastolatek kopiował plakaty młodzieżowych idoli: Czesława Niemena, Jimi Hendrixa, Scorpionsów. – Do szkoły średniej uczęszczałem we Wrocławiu, w latach 60. Fascynowała mnie muzyka i sztuka. Razem z kolegami urządziliśmy w starej, ponemieckiej pralni klub, w których słuchaliśmy ulubionych wykonawców, rozmawialiśmy. Ja zazwyczaj coś rysowałem albo malowałem. Nauczycielka ze szkoły proponowała mi nawet przeniesienie się do Liceum Sztuk Plastycznych. Nie zdecydowałem się na ten krok; ukończyłem technikum i poszedłem do pracy. Choć marzyłem o Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, czasy nie sprzyjały kontynuowaniu edukacji. Wrocław był bardzo zniszczony. Aby przeżyć, trzeba było pracować – wspomina Zdzisław Twardowski. – Malować oczywiście nie przestałem. Często chodziłem do galerii, przyglądałem się obrazom, a kiedy nikt nie patrzył – dotykałem, niemal lizałem. Na co dzień pracowałem w Wojskowej Komendzie Uzupełnień, najpierw we Wrocławiu, a później w Sanoku. W 1988 r. zrezygnował z wojska i podjął pracę jako plastyk w „Puchatku”. Od niedawna,

po odejściu na emeryturę Zofii Kalinieckiej, prowadzi tam również koła plastyczne. Pod swoją opieką ma kilkudziesięciu adeptów malarstwa. Zdzisław Twardowski uprawia malarstwo, rysunek i grafikę. Od lat związany jest z Klubem Malarzy przy dawnym WDK w Krośnie i Klubem Plastyka przy „Puchatku”. Uczestniczył w wielu plenerach malarskich. Swoje prace prezentował na wystawach zbiorowych i indywidualnych. Jest twórcą bardzo płodnym. Uważa, że aby być dobrym, trzeba systematycznie ćwiczyć, tak jak muzyk czy sportowiec. Sporo obrazów sprzedaje. Jego prace można kupić w Lesku, Czarnej, Lublinie i Sanoku. – Lubię malarstwo pogodne, gdzie jest dużo ciepła, światła, romantyczne. Moimi ulubionymi tematami są pejzaże, przyroda, stare zaułki; być może w przyszłości zajmę się portretem. Uważa, że artysta powinien umieć zrobić wszystko – scenografię, rzeźbę, portret, fotografię. Bardzo ceni sobie kontakt z uczelnią i wykładowcami: – Jako człowiek dojrzały, czasem starszy od swoich wykładowców, mogę pozwolić sobie na dyskusję i obronę własnego zdania. Rozpoczynając studia miałem warsztat, ale brakowało mi nieraz wiedzy. Szkoła nauczyła mnie patrzeć na wytwory sztuki i oceniać je.



ARCHIWUM ODK PUCHATEK

Zdzisław Twardowski i Maria Kępa, kierowniczka ODK „Puchatek” podczas otwarcia wystawy.

Potwierdziło się również moje przekonanie, że ukończenie studiów artystycznych nie czyni z człowieka artysty. Nawet jeśli ktoś ma talent, bez systematycznej pracy niczego nie osiągnie. Brzmi to może banalnie, ale taka jest prawda. Dla mnie dzień bez obrazu, jest dniem straconym. Zawsze coś maluję, szkicuję albo pomagam córce Sabinie, która przymierza się do studiów na ASP. Malowanie jest dla mnie jak narkotyki. Nie wyobrażam sobie bez niego życia – stwierdza Zdzisław Twardowski.

(Z)

W przedświątecznym tygodniu w SP-4 odbył się finał konkursu poezji im. ks. Jana Twardowskiego. Uroczystość rozpoczęła się akademią przygotowaną przez Renatę Adamską i jej podopiecznych z kółka recytatorskiego. W montażu słowno-muzycznym zatytułowanym „Dziwny jest ten świat” wykorzystano wiersze ks. Twardowskiego, fragmenty utworów Agnieszki Osieckiej, Czesława Niemena, Ryszarda Rynkowskiego oraz wiersze uczniów. Mottem przewodnim było hasło: „Człowiek...ten nasz choć dziwny, lecz cudowny świat”. Następnie zaprezentowali się finaliści konkursu poezji ks. Twardowskiego, wyłonieni spośród 41 uczniów klas IV-VI przez komisję w składzie: Anna Fijałkowska, Renata Adamska, Bożena Szeruga, Teresa Pluskwa i ks. Wiesław Kałamarz. Przygotowane przez siebie wiersze zaprezentowali kolejno: Kasia Januszczak, Ola Osenkowska, Bernardetta Kędra, Zuzanna Wajda, Honorata Adamska, Mateusz Dziwiz, Natalia Maciaszek, Beata Tymoczko, Oliwia Jendrulek, Joasia Andrejas i Magda

Spieszmy się kochać...



Uśmiechy na twarzach młodych wykonawców świadczą, że impreza udała się znakomicie.

Zięba. W kategorii klas czwartych zwyciężyła Kasia Januszczak, a drugie miejsce wywalczyła Ola Osenkowska. W grupie starszej kolejne pozycje zajęli: Mateusz Dziwiz, Joanna Andrejas i Oliwia Jendrulek. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez księżkę W. Kałamarza. W uświetnieniu uroczystości zaangażował się również zespół kateche-

tów i panie z biblioteki szkolnej, które wykonały okolicznościową gazetkę.

Cała uroczystość i poezja ks. Twardowskiego uczyła nas, że można słuchać wiatru, tańczyć z promykami słońca, spowiadać się brzozie, płakać razem z deszczem i patrzeć na świat sercem, bo „sercem widzi się dobrze, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. A przede wszystkim uczyliśmy się kochać ludzi. (Kd)

W drugiej części przygotowywanego do druku przez Marię i Borysa Łapiszczaków albumu autorzy pokazali Sanok na pocztówce i fotografii z przełomu XIX i XX stulecia. Ciekawy jest okres obrazujący miasto w okresie wojny i okupacji

Pół wieku dziejów grodu

Gotowa jest już makieta drugiej części albumu pt. „Sanok na dawnej pocztówce i fotografii”. Tę część publikacji Maria i Borys Łapiszczak uzupełnili dokumentalnymi fotografiami grodu Grzegorza, pochodzącymi z lat 1939-1944. Całość natomiast, dzięki bogatemu materiałowi ilustracyjnemu (pocztówki i zdjęcia) pokazuje miasto w latach 1898-1948.

Do sięgnięcia po album (powinien ukazać się jeszcze w styczniu br.) zachęca okładka, na której umieszczona została – zgodnie z opinią filokartystów – najstarsza, bo wydana w 1898 roku, widokówka Sanoka. W sumie autorzy, korzystając z własnych zbiorów, pomieścili w tej ciekawej publikacji 220 pocztówek i dokumentalnych zdjęć miasta, nigdzie wcześniej niepublikowanych.

I tak na przykład pod numerem pierwszym zobaczymy tzw. pocztówkę księżycową, a więc w seledynowym kolorze, na której uwieczniony został widok ogólny grodu Grzegorza. Takich właśnie tzw. księżycowych pocztówek, które wówczas były drukowane w Budapeszcie, znajdziemy więcej. Swego rodzaju kolekcjonerskie rarytasy stanowią również pocztówki przedstawiające miasto nocą. Wymienił choćby dwie z nich: pierwsza z 1930 roku, druga zaś wydana trzy lata później. Nocny widok oświetlonego miasta robi spore wrażenie, tym bardziej, że zdjęcia te wykonane zostały przeszło siedemdziesiąt lat temu.

Borys Łapiszczak, miejscowy filokartysta, zwraca uwagę na pocztówkę z 1900 roku, na której widnieje budynek ówczesnej rady powiatowej. Otóż, jak na odwrocie kartki wskazuje adres, została ona wysłana z Sanoka do Krośna, a adresatem był Andrzej Lenik, znakomity polski rzeźbiarz, którego dom usytuowany przy ulicy Lwowskiej w mieście nad Wistokiem do dzisiaj wzbudza zainteresowanie historyków sztuki. Na froncie budynku w technice sgrafitto umieszczona jest łacińska sentencja, przypominająca starą prawdę o wieczności sztuki i krótkości ludzkiego życia.

Okres pierwszej wojny światowej, która nie ominęła miasta, udokumentowany został pocztówką pokazującą centrum miasta po rosyjskiej inwazji w 1915 roku. Pierwsze natomiast lata II Rzeczypospolitej (około 1920 roku) otwiera pocztówka z widokiem sanatorium doktora Domańskiego. Żeby nie było wątpliwości, gdzie należy szukać sanatorium, wydawca opatrzył kartkę informacją „Sanok-Olchowce”. Do ciekaw-

skich, publikowanych w albumie, należy widokówka – datowana na 1935 rok – z defilady, jaka odbyła się w mieście w 144. rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Sanok, miasto położone kilkaset kilometrów od morza, od dziesięcioleci zafascynowane było Bałtykiem. Z tego zresztą zakątka kraju wielu młodych trafiło do szkoły morskiej, pozostając następnie w służbie Neptuna. W II Rzeczypospolitej w mieście Grzegorza tradycyjnie było obchodzone „Święto morza”. Tym obchodom poświęcone są pocztówki, np. wydana w 1936 roku.

W albumie, oprócz architektury miasta, zdjęć charakterystycznych budowli i miejsc stanowiących cele wycieczek niedzielnych ówczesnego mieszczaństwa (sosenki, Biała Góra, Orli Kamień), widoków okolic, są także pocztówki obrazujące życie codzienne Sanoka. Na przykład pod numerem 68. autorzy umieścili pocztówkę zimową przedstawiającą Kaliksta Dembińskiego na sankach zaprzężonych w dwa psy.

Okres wojny i okupacji uwieczniony został na widokówce przedstawiającej defiladę wojsk niemieckich maszerujących główną ulicą Sanoka 9 września 1939 roku. Defiladę zwycięzców odbiera generał major Blumm. Ten okres oprócz kilkunastu pocztówek wydanych przez dwie firmy krakowskie: „Krakau” oraz „Akropol Kraków”, przede wszystkim uzupełniają unikalne zdjęcia miasta oraz chętnie fotografujących się gestapowców.

Natomiast początek lat powojennych – także zresztą o tematyce militarnej – pokazuje pocztówka, na której sfotografowany został dowódca 34. pułku piechoty płk Jan Gerhard, autor powieści „Łuny w Bieszczadach”. Pocztówka została wydana w 1947 roku.

(czak)

Anieli grają, króle witają

Zwyczaj sporządzania szopek w okresie Świąt Bożego Narodzenia wywodzi się z prastarego kultu żłóbka betlejemskiego i znany jest wśród europejskich narodów chrześcijańskich od zamierzchłych czasów.

Do historii przeszła noc Bożego Narodzenia 1223 r., kiedy to św. Franciszek polecił braciom zbudować w grocie w Grecio żłób, przyprowadzić wołu i osła. Podczas nabożeństwa święty odczytał Ewan-

dzano wątki patriotyczne i scenki rodzajowe, nie pozbawione elementów satyry i zabawy, przez co przyciągały do kościołów wielkie rzesze wesołych i hałaśliwie zachowujących się widzów. W trosce o zach-

robotnicy budowlani zamieszkujący ówczesne przedmieścia Krakowa znajdowali dodatkowe źródło dochodu w produkcji i sprzedaży szopek. Były ich dwa rodzaje: tzw. masówka – małe, proste szopeczki do postawienia przed choinką oraz drugi – duża, pracochłonna budowla przystosowana do odgrywania lalkowego. Według wielu badaczy właśnie w Krakowie z początkiem XIX w. nastąpiło wprowadzenie teatrzyku kukiełek do wnętrza budynku szopki. Świecką część oddzielono od scen ewangelicznych. Pierwszy konkurs na najpiękniejszą szopkę krakowską odbył się w 1937 r., choć już w 1923 r. Krakowskie Muzeum Przemysłowe organizowało doroczne widowisko szopkowe.

Ruchome szopki, poruszające się dzięki systemowi przekładni, silniczkom i różnym dodatkowym mechanizmom, zobaczyć można w wielu kościołach Polski, choć najpopularniejsze są szopki statyczne, z figurkami Świętej Rodziny, osła, wołu, pasterzy i trzech króli. W Sanoku ruchoma szopka znajduje się na Posadzie. Po każdej mszy św. otacza ją tłum dzieci i dorosłych, z ciekawością przyglądających się Maryi kołyszącej Dzieciątko, dzwonnikowi wzywającemu wiernych do kościoła, którzy na dźwięk dzwonu ruszają na mszę świętą, młynowi z prawdziwym kołem młyńskim, po którym spływa prawdziwa woda... Autorem szopki jest ks. **Jack Rawski**, który wybudował ją w 1999 r. przy pomocy parafian oraz uczniów z ZST i ZSB.

(JZ)



Jedyna w Sanoku ruchoma szopka z kościoła NSPJ na Posadzie.

gelię i wygłosił kazanie o narodzeniu Pana Jezusa. Z czasem zwyczaj przygotowywania szopek rozpowszechnił się w całej Europie. Do Polski przyniósł go w XIII w. franciszkanie. W rodzimych szopkach pojawiały się nie tylko postaci biblijne, ale także związane z historią kraju i okolic. Popularne były również widowiska kościelne o Bożym Narodzeniu. Miały one charakter dramatu religijnego, do którego wprowa-

wanie powagi świątyni w 1738 r. wydano zakaz urządzania przedstawień w kościele. Odtąd w polskich świątyniach można było wystawiać wyłącznie żłóbki ze statycznymi figurkami. Animatorzy jasełkowi przenieśli się więc na ulicę. W ten sposób narodziła się wędrowna szopka popularna w całej Polsce.

Początki słynnej szopki krakowskiej odnajdujemy w połowie XIX w. Cieśle



Szopka w kościele ojców franciszkanów.

Gwiazdkowa niespodzianka



MAREK TUTAK

Z prezentów pod choinką niewątpliwie najbardziej cieszą się najmłodszy. Niestety, nie wszystkich rodziców stać na zapewnienie swoim pociechom tej odrobiny świątecznej radości. Z myślą o tych rodzinach Kościół Zielonoświątkowców przy współpracy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej zorganizował w Zagórzcu tuż przed świętami akcję obdarowywania prezentami biednych dzieci.

W sumie w świetlicy Polskich Kolei Państwowych rozdanych zostało około 160 paczek. Zawierały one m.in. słodycze, przybory szkolne, ubrania, szczoteczki i pasty do zębów. O kulisach tej gwiazdkowej niespodzianki mówi **Tadeusz Krzok**, pastor Kościoła Zielonoświątkowców: – Całą akcję zorganizował Billy Graham, ponadwyznaniowy, ekumeniczny, charyzmatyczny i posiadający błogosławieństwo papieża ewangelista. Jesienią do Polski przyjechało osiem TIR-ów, wyladowanych 56 tysiącami paczek. Zostały one przygotowane w darze od dzieci z Europy Zachodniej dla biednych rówieśników z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Dzięki staraniom Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowców jedna z ciężarówek trafiła do Sanoka. Do tej pory rozprawdziliśmy już 2,5 tysiąca tych paczek w Sanoku i Bieszczadach. Dodam jeszcze, że nasz kościół organizuje również ogólną, comiesięczną pomoc żywnościową, która wynosi około 900 złotych.

(MT)

Na twarzach obdarowanych widać było radość.

Szkolna wigilia

Na przedświątecznym spotkaniu opłatkowym w filialnej Szkole Podstawowej w Czerteżu oprócz tradycyjnych wigilijnych potraw nie zabrakło ciepłej, świątecznej atmosfery.

Całość rozpoczęła się od występu artystycznego uczniów pierwszej i drugiej klasy, połączonego z jasełkami. Dzieci zaprezentowały m.in. zwyczaj wywodzący się z tradycji świąt Bożego Narodzenia oraz obdarowały gości przygotowanymi przez siebie stroikami i kartkami świątecznymi. Później wszyscy tamali się opłatkami i częstowali barszczem z uszkami, ruskimi pierogami i stódkim ciastem. Wśród zaproszonych pojawili się m.in.: **Tadeusz Ortyl**, sanocki numizmatyk i **Jan Wojnakowski**, sołtyś Czerteża. Organizacją małej wigilii, w szczególności przygotowaniem dzieci, zajęły się nauczycielki: **Beata Gretkowska** i **Gabrieła Szydłak**.



Dzieci zachwyciły także swoimi strojami

Dwa dni później w macierzystej placówce w Kostarowcach także zorganizowano podobny wieczór wigilijny.

Tym razem uczniowie klasy od czwartej do szóstej śpiewali głównie kolędy i piosenki nawiązujące do zimowych świąt. Po tradycyjnym składaniu sobie życzeń można było spróbować pysznych gołąbków i białego barszczu. Spotkanie przygotowały: **Barbara Chodorowska**, **Zofia Chydzik** i **Dorota Rajchel**, opiekunki samorządu uczniowskiego. Z kolei za część plastyczną odpowiedzialna była **Małgorzata Lenarczyk**, rzeźbiarka i jednocześnie nauczycielka plastyki. Ponieważ pędzel malarski również nie jest jej obcy, wykonała piękne kartki świąteczne z motywem zimowego krajobrazu. Te artystyczne kartki wraz z życzeniami otrzymali na pamiątkę wszyscy zaproszeni goście.

(MT)

W programie znalazła się m.in. piosenka Edyty Górniak.

2001 w opiniach

Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok:

– Rok 2001 przyniósł łącznie ok. 2 mln zł środków pozabudżetowych, co stanowi 10 procent całości budżetu gminy. Jestem bardzo zadowolony z każdej złotówki, bo dzięki tym pieniądzom budujemy kanalizację, remontujemy drogi, robimy oświetlenia uliczne, doposażamy szkoły i lokalne kluby sportowe w niezbędny sprzęt. Uważam, że ich pozyskanie to duży sukces dla całej gminy.

Za sukces uważam również to, że udało się nam, choć z niemałymi problemami, wprowadzić uchwałę śmieciową. Jeśli chodzi o finanse, jakoś wiążemy koniec z końcem – zaciskając przysłowiowego pasa spłacamy długi, które otrzymaliśmy w spadku po poprzedniej kadencji. Nie było także znacznych podwyżek podatków; w zestawieniu z okolicznymi gminami plasują się one jako jedne z najniższych i oby tak dalej. Wreszcie udało nam się wypracować pierwszą w historii gminy Sanok „Strategię rozwoju”.

Tegoroczne wysiłki w kierunku współpracy z naszymi zagranicznymi partnerami przyniosły wiele owoców w postaci zrealizowanych projektów polsko-czesko-słowacko-węgierskich. Za pieniądze pozabudżetowe około 100 naszych dzieci odpoczywało podczas wakacji na Słowacji; kulturę i folklor naszego regionu prezentowaliśmy na Węgrzech, a 20-osobowa grupa młodzieży niepełnosprawnej uczestniczyła w międzynarodowej paraolimpiadzie sportowej. Nie mogę nie wymienić bardzo udanej imprezy, zorganizowanej przez GOK, Jarmarku Folklorystycznego „Bez granic”, który w lipcu w Pisarowcach zgromadził kilka tysięcy ludzi.

Niestety, nie udało się przekonać mieszkańców gminy do wielu przedsięwzięć. Ubolewam m.in. nad tym, że mieszkańcy rejonu Hłomczy blokują budowę wieży przekaźnikowej telefonii komórkowej, która przede wszystkim przyniosłaby pożytek im samym. Na moim biurku od blisko roku leży koncepcja rozwiązania gospodarki ściekowej na terenie Mrzygłodu i miejscowości ościennych. Z trudem udaje się przekonywać mieszkańców do tworzenia gospodarstw agroturystycznych.

Kończąc, mam tylko jedno życzenie: większego budżetu, bo to pozwoliłoby rozwiązać jeśli nie wszystkie, to znaczącą część problemów, z którymi borykamy się jako samorząd. Mieszkańcom gminy chciałbym gorąco podziękować za pomoc powodziałom z Gorzyc, a mieszkańcom Falejówki – za społeczną pracę przy budowie szkoły.

Czesław Bartkowski, prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej

– Firma przechodzi głębokie przeobrażenia związane z dostosowaniem się do wymagań gospodarki rynkowej; chodzi o zmianę stylu pracy i ekspansję rynkową – wciąż musimy poszerzać zakres usług i walczyć o klienta. SPGK jest zupełnie inną firmą, niż kilkanaście czy kilka lat temu. Prześciliśmy być monopolistą, konkurencja zmusza nas do ogromnego wysiłku. Z drugiej strony, jako przedsiębiorstwo komunalne, świadczymy usługi na rzecz mieszkańców i musimy dostosować się do wymagań naszego właściciela, czyli miasta. Na funkcjonowanie firmy ma wpływ nie tylko ekonomia, ale i polityka, co widać np. przy ustalaniu cen biletów MKS, wody i ścieków.

W roku 2001 wydaliśmy na inwestycje ponad 3 mln zł. Dokończyliśmy m.in. modernizację stacji paliw i warsztatów. Na bazie tych ostatnich powstała Okręgowa Stacja Diagnostyczna, która świadczy usługi dla klientów zewnętrznych, m.in. z zakresu dopuszczania pojazdów do ruchu. Dużą inwestycją (1,1 mln zł) jest modernizacja kotła WR 10 w Zakładzie Ciepłowniczym na jednostkę mniejszą o większej sprawności. Modernizujemy także węży i sieci ciepłownicze; w minionym roku wykonaliśmy nową sieć przy ul. Langiewicza, Sadowej, Armii Krajowej, Dembowskiego. W Oczyszczalni Ścieków, za 150 tys. zł, powstał punkt zlewy dla wozów asenizacyjnych. Kontynuowana jest modernizacja sieci wodociągowej. Przymierzamy się również do wyeliminowania dzikich podłączeń do kanalizacji sanitarnej. Chodzi tu również o nielegalne podłączenia kanalizacji burzowej, co dotyczy nieraz całych osiedli, np. „Jeruzolimy”. Stanowi to ogromne obciążenie dla oczyszczalni, która normalnie oczyszcza się 6 tys. m³ ścieków na dobę, a podczas deszczu – 25 tys. m³. Miasto musi jakoś rozwiązać ten problem.

Sporo kosztowało nas przystosowanie się do nowego systemu wywozu śmieci (likwidacja wysypiska, urządzenie przesyponni, przebrojenie sprzętu). Jako firma jesteśmy mocno zainteresowani udoskonaleniem systemu segregacji śmieci u źródła. Zbiórką chcemy objąć nie tylko domy jednorodzinne, ale także osiedla, firmy oraz mieszkańców wsi.

Nasz niepokój budzi sytuacja w komunikacji miejskiej. Mamy coraz mniej pasażerów, co z jednej strony spowodowane jest posiadaniem się na własny samochód, a z drugiej upadkiem zakładów pracy. W 2001 r. liczba przewozów spadła, w porównaniu do poprzedniego, aż o 9 procent. Zmuszeni byliśmy ograniczyć liczbę kursów, co wywołało niezadowolenie mieszkańców.

Generalnie kondycja firmy jest dobra, mamy płynność finansową, zakończymy rok drobnym zyskiem. Jesteśmy jednak rozgoryczeni, że pełniimy jedynie rolę pośrednika w zbieraniu pieniędzy, które przepływają dalej, do budżetu miast i innych instytucji. W ubiegłym roku same podatki lokalne wyniosły nas 935 tys. zł. Wszelkie inwestycje realizujemy z amortyzacji. W przyszłym roku czeka nas dalsze zaciskanie pasa. Zgodnie z kalkulacją nasze koszty mają być niższe niż w 2001 r.

JZ

Wiesław Kenar, prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku

Rok oceniam jako trudny, choć dla samej firmy pomyślny. Bardzo wyraźnie widać zubożenie społeczeństwa i wzrost bezrobocia. Klient bez pracy, to klient ubogi. Widać to po strukturze zakupów – ponad 90 procent kupowanych produktów stanowią wyroby z tzw. dolnej półki, czyli tańsze, niemarkowe. Jeszcze cztery lata temu stanowiły one 60-65 procent. Ludzie wybierają tańsze wędliny, wyroby czekoladopodobne, napoje na słodzikach.



ARCHIWUM PSS SANOK

Duża konkurencja zmusza nas do ciągłej walki o klienta. Stąd konkursy, w których oferujemy bardzo atrakcyjne nagrody, m.in. dwa razy do roku samochód, i promocje cenowe. Czynimy wszystko, aby związać klienta z naszą siecią i zapewnić sobie jego lojalność.

Oprócz działań marketingowych skupiamy się na stworzeniu coraz lepszej bazy. W 2001 r. zmodernizowaliśmy nasze sklepy przy ul. Kluski, Lipińskiego, przy dworcu PKS; powstał także nowy sklep samoobsługowy na Dąbrówce. Urządziliśmy wytwórnię suchych wafli tortowych w piekarni przy Okulickiego, gdzie znalazła pracę jedna osoba; jeżeli uda nam się wejść na inne rynki, będziemy zatrudniać kolejne.

Jak widać, pod względem inwestycyjnym był to rok nie najgorszy. Od trzech lat wydajemy na inwestycje średnio 1 mln zł rocznie, nie korzystając przy tym z kredytów bankowych tylko ze środków własnych. Regularnie płacimy również nasze należności, m.in. do kasy miejskiej wpływa od nas około 150 tys. zł rocznie.

Warto podkreślić, że prócz działalności handlowej prowadzimy również działalność charytatywną. Pomagamy, najczęściej w formie produktów, szkołom i organizacjom społecznym, m.in. Towarzystwu Pomocy św. Brata Alberta, PCK, klubom seniora, ojom franciszkanom.

Martwi nas kondycja polskiego handlu. Na rynek weszło kilka potężnych sieci zachodnich, które, niestety, nie przyczyniają się do rozwoju gospodarczego kraju i poszczególnych miast. Nie jest prawdą, że dzięki nim zmniejsza się bezrobocie; w miejsce jednej zatrudnionej w supermarkecie osoby traci pracę kilkanaście innych związanych z drobnym handlem. Dlatego ważna jest postawa samorządów, które mogą bądź przyhamować, bądź przyczynić się do dalszej ekspansji wielkich sieci.

Plany na przyszły rok mamy dość ambitne, choć oczywiście zweryfikuje je sytuacja gospodarcza. Przede wszystkim zamierzamy wykupić udziały wspólnika w dużej firmie handlowej i przejąć jeden z atrakcyjnie położonych sanockich sklepów. Będziemy również kontynuować modernizację piekarni. Czekamy na także małą rewolucję – zmianę nazwy i logo. Otóż od 2002 r. będziemy funkcjonować jako PSS w Sanoku. Stało się tak dlatego, iż Krajowy Związek Spółdzielni Spożywców „Społem” w Warszawie podjął uchwałę o odpłacie za używanie nazwy i znaku graficznego „Społem” w wysokości... 5 procent zysku netto! Dla nas i wielu innych spółdzielni było to nie do przyjęcia, w związku z czym podjęliśmy uchwałę o zrezygnowaniu ze znaku i zarejestrowaniu firmy pod zmienioną nazwą.

Jak już powiedziałem na początku, był to rok trudny, ale dla firmy pomyślny. Jako załoga PSS mamy dwa powody do satysfakcji: zadowolenie klientów i stabilną sytuację. A to motywuje do dalszej pracy.

Grzegorz Wysocki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji:

— Dla sanockiego sportu był to rok raczej średni, ale na zasadzie kontrastów: sukcesy kontra porażki. Tych drugich było mniej, jednak większego kalibru, bo dotknęły najpopularniejsze dyscypliny. Mam na myśli oczywiście spadek hokeistów i piłkarzy do niższych klas rozgrywkowych. Ubolewam szczególnie nad sytuacją hokeja – drużyna gra w kratkę, zawodnicy spoza Sanoka pochodzili, a szkolenie młodzieży jest procesem długofalowym. Natomiast piłkarze jesienią radzili sobie niespodziewanie dobrze i być może powalczą o powrót do III ligi. Tym bardziej że zima dopisuje i wyciąg narciarski w Karlikowie z pewnością przyniesie Stali dochody.



JOLANTA ZIOBRO

Teraz o sukcesach. Jakby przeciwstawiając wspomnianych spadków są awanse do wyższych lig ciężarowców i tenisistów stołowych. Jednak największą radość sprawili nam tradycyjnie przedstawiciele tyżniarstwa szybkiego, wrotkarstwa i short-tracku, zdobywając w sumie kilkadziesiąt medali imprez najwyższej rangi krajowej. To głównie dzięki ich postawie w wojewódzkim rankingu gmin Sanok zajął bardzo dobre 4. miejsce, mimo że w statystyce finansowania sportu przypadła nam przedostatnia pozycja. Świadczą o tym, że oprócz zdolnej młodzieży, mamy wyrobioną grupę trenerów i działaczy. Trwają na posterunkach, mimo tradycyjnych kłopotów finansowych, które od lat są największą bolączką sanockiego sportu. Należy zaznaczyć, że miasto dba o to, by obiekty MOSiR-u prezentowały odpowiedni poziom. Pieniądzy permanentnie brakuje, a znalezienie strategicznego sponsora na przykład dla hokeistów wydaje się mało realne. Jednak za światło w tunelu można powstrzymać powstanie nowego i prężnie działającego klubu, jakim jest Elcom-MOSiR. Istnieją w nim już cztery sekcje – oprócz short-tracku i ciężarów jest to kolarstwo oraz siatkówka.

Dokończenie ze str. 1.

Poza tym są oczywiście pierogi z kapustą i grzybami oraz z ziemniakami, ale te – bez jaj i sera, bowiem wierni Kościoła wschodniego nie spożywają w czasie Wigilii nie tylko mięsa, ale i nabiału. Nie brak też gołąbków z ryżem, grzybami i marchewką oraz *uzwaru* czyli kompotu z suszonych owoców. Główny akord wieczerzy stanowi kutia, przygotowana z produktów, które rodzi ziemia – pszenicy, maku, miodu, orzechów, suszonych owoców. Potrawy podaje się w dowolnej kolejności, musi ich być jednak dwanaście i każdej trzeba choć spróbować, aby zapewnić sobie szczęście w nadchodzącym roku. Podczas wieczerzy, w przerwach między kolejnymi daniami śpiewa się przepiękne koledy, które towarzyszą całemu okresowi świąt Bożego Narodzenia, aż do Spotkania Pańskiego (15 lutego). Ich bogactwo jest ogromne – w ukraińskiej tradycji mieści się ponad trzy tysiące koled, przy czym w Sanoku społeczność ukraińska do dziś wykonuje ich około pięćdziesięciu.



Świąteczna pocztówka ukraińska. Grający na bandurze Kozak symbolizuje Ukrainę Wschodnią, a hucul z trąbą – Ukrainę Zachodnią.

namaszczenie olejkami każdego wiernego, któremu kapłan znaczy na czole znak krzyża. *Utrenia* trwa również około półtorej godziny. Po niej przychodzi czas na liturgię z tradycyjnym uświetnieniem świętych sakramentów. W jej trakcie wierni przystępują do komunii św., przyjmując od kapłana – w pozycji stojącej – nasączoną winem cząstkę prosofory, które po szczególnej modlitwie przez przeistoczenie stają się Najświętszym Ciałem i Krwią Chrystusa. Wszystkie trzy połączone ze sobą nabożeństwa celebruje w sanockiej cerkwi arcybiskup przemysko-nowosądecki Adam. Mają one bardzo uroczysty charakter i w większości wypełnione są pięknym śpiewem kapłana i wiernych. Mimo że nabożeństwa te trwają około pięciu godzin, wierni nie rozchodzą się po ich zakończeniu do domu, uczestnicząc jeszcze w *wertepie* czyli jasełkach. Ich treść wypełniają w większości koledy, śpiewane przez występujące w nich dzieci. Ponieważ przedstawienie ma również charakter narodowy, obok licznych aniołków nie brak także postaci w strojach ludowych. Zamiast trzech królów często występują staroruscy książęta lub hetmani ukraińscy. Nie ma natomiast postaci Matki Boskiej, która jest dla wyznawców prawosławia zbyt wielką świętością, aby przedstawiać ją w jakikolwiek sposób.

W drugi dzień świąt, 8 stycznia, w cerkwi obchodzony jest *Sobor Najświętszej Marii Panny* (święto ku czci Bogurodzicy). Dzień trzeci poświęcony jest św. Stefanowi (u katolików to św. Szczepan) – pierwszemu z męczenników. Przez wszystkie świąteczne dni domy wiernych odwiedzane są przez koledników, którzy składają gospodarzom życzenia i wraz z nimi śpiewają koledy. Jest to bardzo ważny zwyczaj w ukraińskiej tradycji, panuje bowiem przekonanie, iż dom pominięty przez koledników nie będzie miał powodzenia przez cały rok. Dlatego, choć zagwarantować sobie pomyślność, zamawia się ich wcześniej. Podziękowaniem za koledę są ciastka, cukierki oraz pieniądze, zbierane przede wszystkim na potrzeby cerkwi.

Nowy rok prawosławni obchodzą 14 stycznia, wtedy też odbywa się całonocna zabawa – *malanka* – po której jej uczestnicy obowiązkowo udają się do cerkwi na okolicznościowe nabożeństwo. Ani sennosc, ani zmęczenie nie są wystarczającym powodem, aby zostać z niego zwolnionym. Choć oczywiście nikt na siłę nikogo nie ciągnie, nieobecność na noworocznej mszy świętej jest źle widziana przez lokalną społeczność. Dziewiętnastego stycznia przypada natomiast święto Objawienia Pańskiego zwane popularnie Jordanem. Wierni wraz z kapłanami udają się wów-

Z prosoforą zamiast opłatka

Podobnie jak dla katolików, tak i dla wiernych prawosławnych szczególne znaczenie mają bożonarodzeniowe nabożeństwa. W Sanoku, w specjalnie udekorowanej z tej okazji cerkwi, której przyozdabianie rozpoczyna się 1 stycznia, nie brak choinek z przyniesionymi przez wiernych orzechami, jabłkami, także kolorowymi bombkami. Jeśli drzewka są sztuczne – świątynię dekoruje się dodatkowo świerkowymi gałęziami. Jest też szopka, w której postać małego, leżącego w żółtku Jezusa, zastępuje niewielka ikona. Bardzo piękną i niepowtarzalną ozdobą są *rusznyki*, którymi dekoruje się wiszące w cerkwi ikony. To niezwykłe urody okolicznościowe hafty, wykonane misternie wyszytymi krzyżkami. Nad Carskimi Wrotami zawieszona jest, wkomponowana w ikonostas, miniaturowa kopia sanockiej Bogurodzicy. Po mszy opuszcza się ją, aby każdy z wiernych mógł ją ucałować. To szczególne wydarzenie, kiedy wierni mogą zbliżyć tak bardzo do ikonostasu – zazwyczaj miejsce to jest dla nich niedostępne.

Pierwszym bożonarodzeniowym nabożeństwem jest *Welyke Poweczerie* – szczególne i jedyne w roku nieszpory, przekazujące istotę Bożego Narodzenia, które łączą w sobie Stary i Nowy Testament. W wielu parafiach prawosławnych rozpoczyna się ono jeszcze w wigilijny wieczór albo w środku następującej po nim nocy. W Sanoku, ze względu na różne i dość odległe niekiedy miejsce zamieszkania wiernych, nabożeństwo to odbywa się 7 stycznia rano. Wypełnia je czytanie Psalmów Dawida, prorocтва o narodzeniu Chrystusa, hymny bożonarodzeniowe z najbardziej uroczystym *Z namy Boh* oraz modlitwy, z których szczególne znaczenie ma *Litija* – modlitwa, podczas której wyzywa się wszystkich świętych, jacy stanęli przed Ołtarzem Pańskim, wielokrotnie powtarzając: *Hospody pomyluj – Panie, ześlij swoją miłość na nas.*

Trwające około półtorej godziny *Welyke Poweczerie* często połączone jest z *Utrenią* – nabożeństwem odprawianym przed wschodem słońca, które jest niczym innym jak wielkim hymnem dla narodzonego Zbawiciela. Wypełniają je fragmenty Ewangelii, śpiewane modlitwy oraz *myrowania* –



Podczas wertepu dzieci najchętniej przebijają się za aniołki, choć ze względu na narodowy charakter przedstawienia nie brak i postaci w strojach ludowych.

czas nad rzekę, aby wziąć udział w misterium święcenia wody i przeistoczeniu Sanu w Jordan – miejsce chrztu Jezusa Chrystusa. Po poświęceniu wody i udzieleniu błogosławieństwa, wyznawcy prawosławia zabierają ją w przyniesione ze sobą naczynia, aby zabrać do własnych domów. Chrześcijański Wschód przypisuje jej cudowną moc i właściwości uzdrawiające. Okres świąt Bożego Narodzenia kończy się 15 lutego, na który to dzień przypada Spotkanie Pańskie.

Joanna Kozimor

Meandry czasu w Królewskim Wolnym Mieście Sanoku

Święta, Nowy Rok, czas rozmyślań, podsumowań, bilansów. Czas świadomości, że świat jest jednością, że tematy są sobie bliskie, problemy się przenikają. Czas gmerania w pamięci, wiedzy i wyobraźni, pora analizy minionych wydarzeń, próby wyciągnięcia wniosków.

Nasz rocznik, mój rocznik, pokolenie wyżu demograficznego stanu wojennego już niedługo będzie mogło śpiewać „ja mam dwadzieścia lat, ty masz dwadzieścia lat...”. Właśnie minęło dwadzieścia lat od dnia, gdy przed kamerą wystąpił generał. Tak daleko pamięcią nie sięgamy, ale znamy ten czas z opowiadań, literatury, fotografii: żołnierze w uszankach, kosiaki, czołgi i samochody pancerne na ulicach.

Świat jest mały, czas ma swoje analogie. Janusz Szuber zainaugurował niedawno cykl publicznych spotkań ze swymi gośćmi. Jako pierwszy przy wspólnym stole zasiadł Kazimierz Orłoś. Kto solidnie przygotowywał się do rozmowy z pisarzem, ten czytał „Historię Cudownej meliny”. Gość poety wspomina tam zimowy wieczór autorski w Sanoku tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego. W pamięci autora utkwiły wspólne ćwiczenia wojska i milicji w koszarach przy ulicy Mickiewicza. Część koszarowego kompleksu, budynków o charakterystycznej militarnej architekturze, to dziś moje Kolegium Sanockie – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.

Wspomina Orłoś grudniowy wyjazd z Sanoka nocnym pociągiem do Krakowa. Tak samo przed kilkoma dniami grupa studentów stowarzyszona w uczelnianym kole naukowym podążała na spotkanie z ukraińskimi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, patronackiej akademii, która za trzy lata sanockim licencjatowi otworzy drogę do uzupełniających studiów magisterskich. W wyciębnym przedziale wielogodzinna rozmowa musiała zejść na

temat analogii, na sens lub bezsens grzebania w upływającym czasie. Dwie dekady to dużo, dla większości z nas więcej niż całe nasze życie.

Z sanockich koszar dawnego WOP-u i obecnej Straży Granicznej pozostało to, co zawsze w wojsku, w sensie substancji materialnej, było najważniejsze – sztab, kuchnia i areszt. W nim właśnie spędził święta i czas aż po styczniowe dni 1982 r. bohater legendy stanu wojennego z mojej wsi, weteran bieszczadzkich lasów, sprawnie postępujący się piłą spalinową i faszka. Z kartą powołania 13 grudnia trafił do WOP-owskiej strażnicy. Piłkę na kałaznikowa zamienił, ale ciąg do wódki pozostał. Bez pasa i sznurówek osadzono go w celi pod sztabem. Wrócił na granicę szczęśliwy: „wagony z węglem my rozładowywali, z kolejarzami my pili”. Na łamach lokalnej prasy historyk dr Andrzej Olejko śledzi tutejsze ślady haszkowego Szwejka. Dla historyka trop z drugiej dekady ubiegłego wieku jest jeszcze świeży. Skojarzenia mogą być bliższe i dalsze, rozrzucone w czasie. Spoglądając z okien PWSZ na równoległy budynek sztabu sanockiej jednostki SG wiem, że tu przed 20 laty spędzał święta najstynniejszy w mojej okolicy kombatant stanu wojennego.

Jeszcze jeden akcent, klamra spinająca okrągłą rocznicę. Czołgami broniono zdobyczy ludu pracującego miast i wsi. Dziś, równo po 20 latach, wymierzono cios w jeden z ostatnich relikwów dawnego porządku, w studenczkę niższą na przejazd. Cios wymierzony głównie w młodzież spoza wielkomiejskich ośrodków akademickich. Sanok takim ośrodkiem nie jest, ale i w nas to bije – pierwszych studentów państwowej uczelni grodu Grzegorza.

Grzegorz Demel

Załuż 1941 oczami historyka i fotografa

Nieznane epizody drugiej wojny

– fotografie w większości publikowane po raz pierwszy

Dnia 25 VI 1941 r. trasą – Brzozów – Grabownica – Jabłonka – Dydnia do Sanu dotarła słowacka kolumna zmotoryzowana i o godz. 17.00 pod wsią Temeszów (bez zmotoryzowanej artylerii i zmotoryzowanego batalionu piechoty) rozpoczęła forsowanie rzeki, by w rannych godzinach następnego dnia dotrzeć do Malawy. Stamtąd miano podążać w kierunku na Kuźminę i Wojtkową z zamiarem dotarcia do Krościenka, obchodząc od tyłu rosyjskie bunkry „Linii Mołotowa”. Po południu tego dnia w Wojtkowej oddziały słowackie po raz pierwszy w warunkach wojennych miały kontakt z rosyjskim przeciwnikiem. Zostały one ostrzelane krótką nawałą ogniwą sowieckiej artylerii, która zmusiła je do wycofania się aż do skrzyżowania dróg pomiędzy Kuźminą a Roztoką. O godz. 18.00 tegoż 26 VI 1941 r. słowacka Rychla Skupina zajęła tymczasową obronę na zboczach wzgórz, około 500 metrów na wschód do wsi Trzcianiec. Tutaj poniesiono pierwsze straty – jeden poległy i trzech rannych. Niepowodzenie pod Wojtkową spowodowało zmianę kierunku marszu. Następnego dnia, 27 VI 1941 r., Rychla Skupina wzmocniona już swoim zmotoryzowanym batalionem piechoty otrzymała rozkaz posuwania się w odwodzie zgrupowania płk. Coretti



Słowacka kolumna zniszczona pod Załużem – z widocznego rosyjskiego bunkra.



Zniszczony pod Załużem słowacki czołg LT-38 nr V-3005.

(tzw. „Grupa Coretti”), które od tyłu obeszło rosyjską linię bunkrów na linii Sanok – rejon Załuża i od godz. 10.00 było w marszu. W godz. popołudniowych po osiągnięciu Załuża główne siły słowackie miały ruszyć w kierunku Leska, zaś słabszy oddział rozpoznawczy miał ruszyć po osi Załuż – Sanok. Silny opór sowieckich załóg kilku bunkrów pod Sanokiem zmusił dowódcę – płk. R. Pilfouska do użycia głównych sił na odcinku sanockim, a słabszą kolumnę rozpoznawczą do skierowania na odcinek leski. Po zdobyciu 9 bunkrów i zablokowaniu dalszych 4 jednostki Rychlej Skupiny obsadziły rejon Olchowce – Monasterzec – Tyrawa Wołoska i umożliwiły niemieckiej 454 Dywizji sforsowanie Sanu. W walkach tych poniesiono dalsze straty – w dniach 26-27 VI 1941 stracono przy przełamaniu podsanockiego odcinka „Linii Mołotowa” – 7 poległych, 2 czołgi (według czeskiego historyka V. Franceva jeden) i 1 działo przeciwpancerne. 27 VI 1941 r. działające jako wsparcie niemieckiej Grupy Bojowej „Coretti” czołgi 2 Kompanii por. Vanco weszły do akcji bojowej pod wioską Załuż. W kolumnie zmotoryzowanej znajdowała się piechota na ciężarówkach, motocykliści i czołgi LT-38. Słowaccy żołnierze dotąd nie mieli kontaktu bojowego. Nie wszystkie rosyjskie bunkry pod Załużem i Bykowcami posiadały załogi, lecz gdy kolumna znalazła się na dużym zakręcie szosy z Załuża do Bykowiec dostała się pod ogień działa ppanc. kal. 45 mm i ckm-ów z bunkra na wzniesieniu (wg wersji

świadców był to krzyżowy ogień z 2 bunkrów położonych po obu stronach szosy). Kilka trafień pociskami ppanc. otrzymał czołg LT-38 nr V-3006 kpr. Pencia – czołg spłonął, a cała 4-osobowa załoga zginęła. Straty poniosła też piechota zaskoczona oporem. Walka trwała kilka godzin i po zaangażowaniu saperów i artylerii obsługa bunkrów została zlikwidowana. Była to pierwsza walka Rychlej Skupiny i pierwsze straty poniesione w Polsce. Jeden z sanoczan tak opisywał obraz pola walki po bitwie pod Załużem:

„Byłem pracownikiem jednej z firm sanockich i kilka dni po walce wraz z kilkoma kolegami jechaliśmy samochodem do pobliskiej Łukawicy. Za Bykowcami w rowach leżało 5 może 6 spalonych samochodów osobowych. Były to czeskie „Skody” w kolorach „cywilnych”, tj. nie miały barwy wojskowej zieleni czy płam maskujących. Wyraźnie widać było przestrzeliny na ich karoseriach i ślady ognia. W pobliżu drogi nie było już poległych zaś na pagórku widniały wyraźnie świeże mogiły. Kolumna musiała zostać ostrzelana z bunkra pod cmentarzem i być może z drugiego po przeciwnej stronie drogi. Wielokrotnie tamtędy jeżdżąc w okresie wojny i po wojnie pamiętam dobrze utrzymany cmentarz za Bykowcami położony na wzgórzu”.

Andrzej Olejko



Słowackie samochody pancerne OAvz.30 z kompanii rozpoznawczej PA11 prawdopodobnie w Sanoku. Miejsce wykonania zdjęcia sugeruje obecność ul. Lipińskiego od strony dworca PKS z rzutem na dworzec PKP. Może ktoś z Czytelników uzupełni ten opis.

2001 w opiniach

Ks. Feliks Kwaśny, proboszcz parafii Chrystusa Króla, zwierzchnik archidiecezji sanockiej:

Cóż, kończymy rok w trochę minorowych nastrojach. Jestem pod wrażeniem rozmów z moimi młodymi parafianami, studentami różnych uczelni, którzy są ogromnie zbulwersowani ograniczeniem ulg komunikacyjnych; dla wielu z nich to duży cios. Podobnie oceniają skrócenie urlopów macierzyńskich i opodatkowanie odsetek od lokat. – Z nowym rokiem prezent od rządu otrzymali studenci, matki i emeryci – mówili z goryczą. Niepokój społeczny budzi nie tylko sytuacja gospodarcza, ale także morale klasy rządzącej oraz perspektywy Polski w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o polityków, zarówno na szczeblu centralnym jak i lokalnym, najbardziej niepokoi to, że w odczuciu obywateli większość osób sprawujących władzę, myśli przede wszystkim o tym, jak maksymalnie wykorzystać swoją pozycję i jak najdłużej się utrzymać na szczycie. Zupełnie zapominają o takich pojęciach, jak służba społeczna, bezinteresowność, poświęcenie, interes ogółu. Duże nadzieje, ale też i obawy budzi nasze wstąpienie do Unii. Zadajmy sobie pytanie: na jakich warunkach, z jakim potencjałem? Co z naszym przemysłem, rolnictwem, handlem? Jakie mamy szanse wobec potężnej, zachodniej konkurencji? Co z naszą ziemią? Przecież wyzbycie się ziemi to pozbawienie się niezależności i suwerenności. Kto mówi o wierności, skromności, poświęceniu, służbie, przebaczeniu czy patriotyzmie?

Na szczęście jesteśmy ludźmi wiary. Naszą nadzieją jest Chrystus, który zwyciężył zło i dzięki któremu wierzymy, że nie będzie miało ono ostatniego słowa. Na co dzień musimy podjąć wysiłek, aby mieć dla siebie więcej życzliwości, serdeczności, uśmiechu, cierpliwości. Dostrzeżmy ludzi potrzebujących wsparcia materialnego, duchowego, psychicznego. Niech nie będą pozostawieni samym sobie! Jedynym lekarstwem na bieżące i problemy może być nasza dobroć i solidarność.

Leszek Puchała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej:

– Dla instytucji, którą reprezentuję, był to rok wyjątkowo korzystny. Zastanawiam się nawet, czy nie będzie on punktem odniesienia dla następnych lat. Oczywiście nie chodzi o pieniądze, bo tych, jak każda placówka, mamy zdecydowanie za mało. Praca w kulturze ma jednak to do siebie, że wiele przedsięwzięć udaje się dzięki inicjatywie i pomysłowości, a tych nam w minionym roku nie brakowało.

Jeśli chodzi o podstawową działalność, czyli udostępnianie książek, trudno liczyć, że bez odnawiania księgozbioru, zakupu nowości, można w satysfakcjonujący sposób pełnić swoją rolę. Między bajki należy włożyć opowiadania o doposażeniu bibliotek przez np. fundacje. Aby mieć bogaty księgozbiór trzeba po prostu książki kupować. A książki – nawet sprawdzone bezpośrednio od wydawcy, z uwzględnieniem najkorzystniejszych rabatów – są bardzo drogie. W ubiegłym roku mogliśmy przeznaczyć na zakupy około 50 tys. zł, choć optymalną kwotą byłoby 150 tys. zł. Zdecydowaliśmy się na pozycje najbardziej poszukiwane, szczególnie przez uczniów i studentów, m.in. z dziedziny prawa, ekonomii, popularyzacji nauk. Mam nadzieję, że w przyszłym roku, mimo cięć budżetowych, będziemy mogli przeznaczyć na zakupy przynajmniej tyle samo środków, co w tym.

Biblioteka jednak to nie tylko wypożyczanie książek, ale również propagowanie literatury, czytelnictwa, działalność kulturalna. Na tym polu, jak już wspominałem, udało nam się sporo osiągnąć. Najbardziej spektakularnym sukcesem było przygotowanie dwudniowej sesji poświęconej Jerzemu Harasymowiczowi. Zebrała ona nie tylko znakomite recenzje, ale zjednała nam i Sanokowi wielu przyjaciół. Profesor Jacek Kolbuszewski stwierdził niedawno w rozmowie ze mną, że dla niego – było nie było – spotkanie w Sanoku stanowiło jeden z najjaśniejszych punktów w ciągu całego roku. Dobrze zostały przyjęte również spotkania z cyklu „Goście Janusza Szubera”.

Jako biblioteka rozwijamy ciągle swoją bazę informacyjną. Uruchomiona została nasza strona internetowa (biblioteka.sanok.pl), na której oferujemy m.in. dostęp do skatalogowanej części zbiorów oraz informacje biograficzne o twórcach i wydawnictwach z naszego terenu. Dzięki remontowi i przeprowadzonej zdecydowanej poprawie uległy warunki w naszych filiach na Wójtostwie i w Olchowcach. W budynku głównym przebudowaliśmy natomiast szatnię, zyskując dodatkowe pomieszczenia. W jednym z nich ulokowaliśmy dział zajmujący się wprowadzaniem księgozbioru do bazy komputerowej, który w przyszłości zostanie zamieniony na informatorium dla czytelników. Wspomnę jeszcze, że na mocy porozumienia podpisanego między zarządem miasta i powiatu dołączyliśmy do grona bibliotek powiatowych, co wiąże się z prowadzeniem doradztwa metodycznego dla 36 placówek.

Edward Zajac

Poczet honorowych

Ziemianin i parlamentarzysta

Feliks z Oleksowa Gniewosz

Jaśnie Wielmożnemu Panu Feliksowi z Oleksowa Gniewoszowi – Szambelanowi Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, Prezesowi Sanockiej Rady Powiatowej, Członkowi Rady Nadzorczej Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Delegatowi Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Członkowi Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego i wielu innych Towarzystw, Właścicielowi Dóbr Nowosielce, etc., etc.

W uznaniu zasług dla miasta położonych, nadała Rada Gminna Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka na posiedzeniu w dniu 29 października 1891 r. Jaśnie

Wielmożnemu Panu, honorowe obywatelstwo tegoż miasta.

Który to dyplom Reprezentacja Miejska swym podpisem stwierdza: Cyryl de Jaxa Ładyżyński – burmistrz, Aital Wituszyński – zastępca burmistrza, Ludwik Świerczyński – sekretarz rady, dr Erazm Łobaczewski, dr Artur Goldhammer, Paweł Hydzyk, Jankiel Fink, asesorowie oraz radni: dr Józef Wienkowski, Jan Staruszkiewicz, dr Aleksander Iskrzycki, ks. Bazyl Czerniak, ks. Józef Sidor, ks. Józef Moskalik, Antoni Stupnicki, Stanisław Kucharski, Wacław Szomek, Alojzy Schneider, Lezor Rosner, Wiktor Dregiewicz, Jan Giermak, Leib Roth, Föbus Nebenzahl, Saul Ramer, Izak Osterjung, Abraham Weiner, Izrael Dawid Herzig, Antoni Solon.

Stanisław z Oleksowa Gniewosz

Jaśnie Wielmożnemu Panu Stanisławowi z Oleksowa Gniewoszowi – Posłowi na Sejm Krajowy, Zastępcy Prezesa Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Zastępcy Prezesa Dobromilskiej Rady Powiatowej i Rady Szkolnej Okręgowej, Członka Dyrekcji Galicyjskiego Funduszu Propinacyjnego, członka wielu Towarzystw, Właściciela Dóbr etc., etc.

W uznaniu zasług dla kraju i miasta tutejszego położonych, nadała Rada Gminna królewskiego wolnego miasta Sanoka na posiedzeniu w dniu 29 października 1891 r. Jaśnie Wielmożnemu Panu – honorowe obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

Dyplom podpisali: Cyryl de Jaxa Ładyżyński – burmistrz, Aital Wituszyński – zastępca burmistrza, dr Erazm Łobaczewski, dr Artur Goldhammer, Paweł Hydzyk, Jankiel Fink, asesorowie oraz radni: dr Józef Wienkowski, Jan Staruszkiewicz, dr Aleksander Iskrzycki, ks. Bazyl Czerniak, ks. Józef Sidor, ks. Józef Moskalik, Antoni Stupnicki, Stanisław Kucharski, Wacław Szomek, Alojzy Schneider, Lezor Rosner, Wiktor Dregiewicz, Jan Giermak, Leib Roth, Föbus Nebenzahl, Saul Ramer, Izak Osterjung, Abraham Weiner, Izrael Dawid Herzig, Antoni Solon, Ludwik Świerczyński – sekretarz.

Edward Zajac

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (IV piętro), 3-pokojowe, (loggia, telefon, kablówka), w doskonałym stanie, przy ul. Zielonej 30/25, cena 1.200 zł/m² – do negocjacji, tel. 464-72-54.
- ★ Mieszkanie 39,80 m² (parter), 2-pokojowe, przy ul. Heweliusza, tel. (0600) 13-49-44.
- ★ Mieszkanie 61,50 m² częściowo umeblowane, telefon, TVK, cena do uzgodnienia – do zamieszkania od zaraz, tel. 464-89-86.
- ★ Mieszkanie 36,50 m² wraz z garażem, przy ul. Wolnej 48, tel. 464-07-15.
- ★ Mieszkanie własnościowe 58 m² (parter), 4-pokojowe, przy ul. Dembowskiego 7, tel. 463-72-00.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m², (IV piętro), 3-pokojowe, możliwość rat, tel. 463-71-58 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 59 m², 3-pokojowe, przy ul. Cegielińskiej 26, tel. 464-73-64 (po południu).
- ★ Mieszkanie własnościowe 45,72 m², działka, własne c.o., niski czynsz, tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Dom przy ul. Szopena, tel. (0603) 40-01-53.
- ★ Lub wynajmę lokal 47 m² przy ul. Cerkiewnej 7, tel. 463-09-66 (po 17.00).
- ★ Lub wynajmę kiosk na placu targowym przy ul. Beksińskiego, tel. (0604) 23-41-86.
- ★ Działkę budowlaną, 10 lub 20 a (wszystkie media), w Trepczy, tel. 464-99-35 (po 20.00).

- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną, 38 a, z możliwością podziału, w Zagórze Dolinie, tel. (0601) 59-28-64.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną, 20 a wraz z materiałem i projektem, w Ząbuczynie 32, tel. (0600) 35-24-22.
- ★ Garaż murowany z kanałem, przy ul. Sadowej, tel. 463-34-29.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 60 m², 3-pokojowe, nowe, nieumeblowane, od 1 lutego 2002 na dłuższy okres, tel. (022) 827-31-39 lub (0502) 90-01-34, (0501) 30-84-70.
- ★ Komfortowe, dwupoziomowe mieszkanie 81 m², 4-pokojowe (III, IV piętro), nieumeblowane, tel. 464-72-65, (0604) 98-47-17.
- ★ Mieszkanie 51 m² (I piętro), 2-pokojowe (kuchnia, łazienka, wc, balkon), przy ul. Sadowej – od stycznia 2002 r., tel. (017) 854-32-06.
- ★ Mieszkanie M-4 65 m², (III piętro), 3-pokojowe, przy ul. Sadowej 13a, tel. 464-42-18 (pn – pt 15.00 – 19.00).
- ★ Sklep 71 m² z wyposażeniem, przy ul. Jagiellońskiej, tel. (0609) 57-03-30.
- ★ Tanio wyposażony lokal na działalność gastronomiczną (pizzeria), tel. 463-04-44.
- ★ Lokal 650 m² na każdą działalność (z możliwością podziału), z zapleczem biurowym i sanitarnym, wszystkie media, parking 18 a, przy obwodzie Dąbrówka, tel. (0606) 59-94-64.
- ★ Pomieszczenia handlowo-biurowe 26 m² i 8 m², niski czynsz, tel. 463-05-93.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 35 m² na większe – z dopłatą (może być zadłużone), tel. 464-06-94.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Części do skody favorit (1991): zawieszania, silnik, części nadwozia, tel. (0503) 34-33-24.
- ★ Audi 80 B4 1.9 TD (1992), kolor biały oraz fordą mondeo 1.6 16V (1993), kolor srebrny metalik, tel. 464-12-86 (wieczorem) lub (0601) 98-22-46.
- ★ VW golfa I 1.5D (1979), stan dobry, tel. 463-76-99 lub (0608) 83-09-94.
- ★ Opla astrę 1.6i (1993), 5-drzwiową oraz opła astrę 1.8i (1991), 5-drzwiową, tel. 439-52-17.
- ★ Tanio fiata 125p (1984), tel. 463-35-57 (po 16.00).
- ★ Renault megane 1.6E (X/1996), kolor błękitny metalik, dodatkowe wyposażenie, przebieg 69 tys. km, serwisowany, VW polo 1.9D (XI/1996), kolor zielony metalik, bogate wyposażenie, alufelgi, przebieg 68 tys. km, serwisowany, bardzo lekko uszkodzony oraz mazdę 323 1.7D (1991), kolor czerwony, serwisowany, pierwszy właściciel, ceny do uzgodnienia, tel. (0504) 09-29-86 lub 463-78-38.
- ★ Cinquecento 700 (1997), blokada skrzyni biegów, tylne szyby otwierane, kanapa podwójnie rozkładana, cena 9.800 zł, tel. 464-93-47.
- ★ Fiata 126p (1986), bogate wyposażenie, przeb. 54 tys. km, garażowany, II właściciel, stan b. dobry, cena do uzgodnienia, tel. (0503) 10-87-90.
- ★ Przyczepkę samochodową SAM 350 kg, dł. 1.80 m, szer. 1.20 m, na resorach, nowa, zarejestrowana, tel. 462-26-25 (po 16.00).

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Koparkę „Ostrówek” (1982), stan dobry oraz ciągnik Jelcz wraz z nacze-pą (1988), tel. 463-23-89 lub (0601) 96-76-49.
- ★ Tanio futra z lisów srebrnych i białych, modnie szyte, tel. 463-47-92.
- ★ Telewizor, drukarkę, kasę pancerną, szafę metalową, odkurzacz, meble biurowo-gabinetowe, lodówkę, CB radio – mało używane lub nieużywane, tel. 464-84-73.
- ★ Garnek samogotujący Thermomix, prawie nowy, cena 2.200 zł, tel. (0607) 81-96-09.
- ★ Komplet wypożyczony (3 + 2 + 1), stan b. dobry, tel. (0609) 74-30-85.
- ★ Materace z trawy morskiej – 6 szt. o wym. 2 m x 0,90 m, w cenie 80 zł, tel. 467-70-25.
- ★ Szczeniaka rottweilera 8-tygodniowego, tel. (0607) 54-75-36.
- ★ Oddam darmowo pustaki żużlowo-betonowe oraz sprzedam działkę budowlaną 5,65 a w Zagórze, tel. 463-69-23.
- ★ Akwarium 105 l z wyposażeniem (oświetlenie, filtry, grzałka, ryby, rośliny, korzenie, żwir), cena 350 zł – do negocjacji, tel. (0504) 42-13-44.
- ★ Wyposażenie sklepu, tel. 463-10-67.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Na umowę o pracę od zaraz księgową (pełna księgowość, staż pracy min. 3 lata), tel. (0502) 64-31-80 lub (090) 39-54-12 (wieczorem).

- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94.

- ★ Drukarnia zatrudni (na umowę o pracę) drukarza offsetowego, tel. 464-37-32 lub (0504) 85-15-53.

- ★ Firma TRAWERS zatrudni panie z biegłą znajomością j. angielskiego – jako tłumaczki podczas Międzynarodowych Targów w Monachium, w dniach 1-7 lutego 2002 r., tel. (0605) 20-56-86 lub 463-18-57.

- ★ Nabór osób z licencją PUNU oraz kandydatów na agentów ubezpieczeniowych, tel. (0601) 86-90-78.

- ★ Opiekunkę do 6-miesięcznego dziecka, tel. 464-83-44.

Poszukuje pracy

- ★ Kobieta, lat 25, dyspozycyjna, komunikatywna, prawo jazdy kat. B, obsługa komputera (Corel, Photoshop), język francuski, tel. (0691) 52-37-74.

- ★ Młoda fryzjerka, w swoim zawodzie lub innym, tel. (0607) 19-77-88.

- ★ Ubezpieczona, 12 lat doświadczenia w handlu (jako sprzedawca) podejmie pracę na terenie Sanoka, tel. 463-22-51.

Korepetycje

- ★ J. francuski – korepetycje i tłumaczenia, tel. (0605) 23-66-48.
- ★ Chemia – korepetycje, przygotowanie do matury i na studia, tel. 463-01-19 (po 20.00).
- ★ J. angielski – tanio, tel. (0602) 84-37-97.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką wydaną przez UJ na nazwisko Katarzyna Cypcarz, tel. 467-44-24.

- ★ Zgubiono legitymację szkolną (11/lg/00) Zespołu Szkół Gazowniczych w Krośnie, na nazwisko Angelika Wilusz, tel. 464-17-09.

- ★ Zgubiono świadectwo maturalne (1975) II LO w Sanoku na nazwisko Agata Dąbrowska, tel. 462-52-00.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dodatki i bukietiki gratis!

Restauracja „ZASANIE” ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91

organizuje
Zabawę Karnawałową
5 stycznia (godz. 20.00–1.00)
Rockotekę
11 stycznia (piątek, godz. 20.00–24.00)

Jeśli brak Ci składek na wyciągu z funduszu emerytalnego lub Twój fundusz to OFE Bankowy – zadzwoń: 464 40 08, 464 83 31, 0600 67 22 05

GROBOWCE GRANITOWE

wykonanie do 24 godzin
w okresie zimowym
Zakład Kamieniarski
Pobiedno 119, tel. 467-41-18
Sprzedaż ratalna

Doświadczony masażysta
u Ciebie w domu
tel. 0691 523 774

MANICURE, PEDICURE
tipsy u klienta
tel. 0604 188551

PROMOCJA PŁYTEK!
Gatunek I
Już od 14,90 zł
Przyjdź, sprawdź – przekonaj się sam!
„Multi”, Sanok – Dąbrówka, ul. II Armii Wojska Polskiego 40, tel. 463-50-44

Promocja do 31-12-2001
Promocją objęte są:
Komputery domowe i biurowe, monitory 17"
Drukarki laserowe, atramentowe, igłowe
Kserokopiarki SHARP – Panasonic – Canon
Niszczarki – laminatory – maszyny do pisania
Kasy fiskalne Sharp Elzab Posnet
Telefaksy i urządzenia wielofunkcyjne
Notebooki: Asus – Acer – Toshiba – HP – IBM...
Meble biurowe i stoliki komputerowe (na wymiar)
Aparaty i kamery cyfrowe – szeroki wybór
Tylko u nas INTERNET bezpłatnie
Ponadto oferujemy szeroki wybór:
papierów, folii, taśm, tuszy, tonerów, płyt CD...
Specjalizowane programy dla firm
W super cenie legalne oprogramowanie sieciowe
Szeroka oferta gier dla dzieci i młodzieży
3A Sp. z o.o. tel./fax 463-67-88 e-mail: a3a@onet.pl
Sanok, ul. Zamkowa 3a (obok Muzeum Historycznego)
Materiały biurowe i meble – ul. Rynek 14

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama
usług fotograficznych:
• zdjęcia w formacie:
od 9 cm x 13 cm
do 1 m x 1,5 m
• index print
• reprodukcje
(zdjęcie ze zdjęcia)
• slajdy
• studio cyfrowe
• zdjęcia z aparatów
cyfrowych
• zdjęcia na porcelanie
ZAPRASZAMY!

**ZIMOWY
ZIĄZD
CENOWY**

nawet **-20%**
ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7
tel. 463-21-06
II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

Nowe sąsiedztwo

Obywateli powiatu sanockiego wypada powiadomić, że z dniem 1 stycznia 2002 r. za wschodnią granicą swego starostwa mają nowego sąsiada. Rozpoczął funkcjonowanie powiat leski, powstały z rozpadu powiatu bieszczadzkiego, którego stolicą były Ustrzyki Dolne. Starostwo leskie obejmuje swym zasięgiem 5 gmin: Lesko, Olszanicę, Solinę, Baligród i Cisnę. Do czasu wyborów samorządowych władzę w nowym powiecie sprawuje rządowy pełnomocnik **Mariusz Wermiński** – dotychczasowy wicestarosta powiatu bieszczadzkiego.

Rada Powiatu wsparła Kolegium Sanockie

Środki na wyposażenie pracowni

W ostatnim tygodniu grudnia ubiegłego roku kwotę blisko 4800 złotych Rada Powiatu przekazała Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku.

Jak dowiedzieliśmy się od dr hab. **Jana Skoczyńskiego**, rektora PWSZ, pieniądze te zostaną przekazane na zakup sprzętu (telewizor, video, itp.) potrzebnego na wyposażenie powstającej w sanockiej uczelni pracowni multimedialnej.

(cz)

„Mleczna” pikietą

W ostatni dzień minionego roku pod Urzędem Miejskim w Sanoku odbyła się pikietą w obronie zagrożonego likwidacją baru „Smak” przy ulicy Mickiewicza. Podczas gdy właściciel lokalu **Waldemar Bukowski** negocjował z burmistrzem **Zbigniewem Daszykiem**, pod oknami gabinetu trwała demonstracja, która zgromadziła czternaście zagrożonych bezrobociem pracowników lokalu oraz stałych bywalców – konsumentów. Transparenty: „Daszyk kłamie – prawo łamie” i „Bar nieczynny – Daszyk winny”, rozdawane przechodniom ulotki informacyjne i wyjąca syrena podgrzewały atmosferę protestu. Po prawie dwugodzinnych rozmowach Waldemar Bukowski, uzyskawszy przedłużenie terminu wypowiedzenia dzierżawy budynku, oraz obietnicę podjęcia konstruktywnych rozmów, opuścił gabinet burmistrza, tym samym również demonstracja dobiegła końca.

Przypomnijmy: Waldemar Bukowski dzierżawi od miasta budynek przy ulicy Mickiewicza, w którym zlokalizowany jest bar „Smak”. W październiku ubiegłego roku Zarząd Miasta podjął decyzję o wypowiedzeniu umowy o bezterminową dzierżawę, z terminem do końca grudnia 2001. Motywowano to koniecznością gruntownego remontu obiektu oraz zbyt niskim (1,58 zł od metra kw.) czynszem płaconym przez użytkownika lokalu. 18 grudnia Rada Miasta negatywnie zaopiniowała wniosek Zarządu o wystawienie budynku do sprzedaży. Następnego dnia Zarząd podtrzymał jednak październikową decyzję. Opozycyjni radni utrzymują, iż przekroczył tym samym swoje uprawnienia. Innego zdania jest burmistrz Daszyk, który uważa, iż ogłoszenie przetargu na dzierżawę to nie to samo co sprzedaż i mieści się w kompetencjach Zarządu Miasta. Zagrożony utratą obiektu Waldemar Bukowski przystąpił do przetargu na dzierżawę budynku dawnego przedszkola przy ul. Sobieskiego, gdzie wywoławczą stawkę czynszu ustalono na poziomie porównywalnym z płaconym przez niego obecnie. Ponieważ jednak okazał się jedynym zainteresowanym, przetarg unieważniono. Właściciel baru nie zdecydował jeszcze czy przystępować do przetargu ponownie. Liczy na możliwość porozumienia, które być może uda się osiągnąć podczas kolejnych rozmów z władzami miasta.

– Bar „Smak” to obecnie jedyny tego typu lokal w mieście. Postulowane przez burmistrza urealnienie czynszu zmusiłoby mnie do podniesienia cen posiłków. A żywią się tu przecież przede wszystkim klienci niezamożni: emeryci, renciści, bezrobotni, młodzież szkolna i akademicka. Przychodzą ludzie z blokami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Mam świadomość konieczności przeprowadzenia remontu i jestem gotów poczynić niezbędne prace za własne pieniądze. Liczę na to, iż miejsca władarze wykażą dobrą wolę i zrozumienie dla społecznego wymiaru działalności tego najtańszego w mieście baru – mówi Waldemar Bukowski.

Grzegorz Demel

Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie
Oddział Zamiejscowy w Krośnie

CENTRUM INFORMACJI I PLANOWANIA KARIERY ZAWODOWEJ

Jeżeli jesteś osobą bezrobotną, poszukujesz pracy, zagrożoną zwolnieniem z pracy lub nie potrafisz wybrać zawodu i nie wiesz:

- Co zrobić przed rozpoczęciem poszukiwania pracy?
- Jakie metody poszukiwania pracy są najlepsze dla Ciebie?
- Gdzie szukać pracy?
- Jak przygotować się do spotkania z pracodawcą?
- Jak przygotować dokumenty niezbędne przy poszukiwaniu pracy?
- Jak zaplanować swoją przyszłość zawodową?

Przyjdź do nas!!!

Wspólnie rozwiążemy Twój problem.

Umiejętność poruszania się w świecie pracy
zwiększy Twoje szanse na odniesienie sukcesu zawodowego.

Nasze usługi są bezpłatne!!!

Nasz adres: Krosno, ul. Lewakowskiego 27B, tel./fax (13) 436 49 17
e-mail: rzwuks@praca.gov.pl

Informacje również na stronie www.podkarpackie.pl/wup

FIL-BUD

SANOCKA FABRYKA
OKIEN DREWNIANYCH
Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)
PRODUKUJEMY OKNA I DRZWI DREWNIANE
NOWEJ GENERACJI
OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLAT
tel./fax (013) 463-33-86 • tel. kom. 0604 682-920

Ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy
tylko do poniedziałku do godz. 16.30.

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

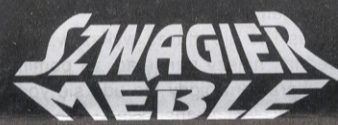
3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

UPUSTY DO 30%



OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19



PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE

38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28
Zapraszamy

Drzwi z drewna

zewewnętrzne – zwykle
– ocieplane

wewnętrzne – różne

również na wymiar

Zamówienia na 2002 r.

Nadolany 80

tel./fax 4664161

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar

oklejanie krawędzi

(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł

przewóz gratis do 25 km

REKLAMY • PRZETARGI •

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny

na dzierżawę miesięczną stoiska handlowego położonego
na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonego numerem:

42 – powierzchnia użytkowa 18,10 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branza dowolna, cena wywoławcza 30,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 42 wynosi: 543,00 zł (słownie: pięćset czterdzieści trzy złote 00/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 15 stycznia 2002 r. do godz. 12.00.

Uwaga!

Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 16 stycznia 2002 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Stoisko udostępnione będzie do oglądania w dniu 15 stycznia 2002 r. w godzinach od 8.00 do 12.00.

W celu obejrzenia stoiska należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalnych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

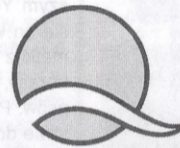
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoiska objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

SOPOCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE



ERGO

HESTIA®

Agencja Generalna w Sanoku ul. Mickiewicza 29
tel./fax 013-4644311, 0601990081, e-mail: ag5700@hestia.pl

prowadzimy ubezpieczenia:

komunikacyjne, majątkowe i osobowe

Zapraszamy klientów indywidualnych oraz firmy.

Czynne w godz. 9-17 sob. 9-13

FOTOROM

CYFROWE STUDIO EXPRESS

Film na Święta – Kodak GOLD 200/36
tylko 13⁴⁹

APARATY CYFROWE I TRADYCYJNE
PAWILON ALFA • I PIĘTRO „CENTER FORUM”



PRODUCENT

ROMPLAST

SANOK

DMOWSKIEGO 35

(przy obwodnicy)

☎ 464 53 33

OKNA DRZWI

PCV ALUMINIUM

10 lat gwarancji

TRANSPORT GRATIS

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT

MULTI

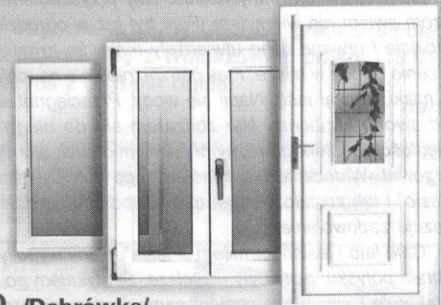
tel. 46 350 44

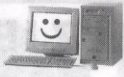
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,

OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA





10-lecie Wiadomości Brzozowskich

Jubileusz za miedzą

Już od dziesięciu lat na lokalnym rynku czytelniczym ukazują się **Wiadomości Brzozowskie** – miesięcznik wydawany przez Muzeum Regionalne im. Adama Fastnachta w Brzozowie.

W zorganizowanej z okazji jubileuszu wieczery wigilijnej (20 grudnia) wzięli udział artyści regionu brzozowskiego, współpracujący z **Wiadomościami**, oraz przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. Nie zabrakło też licznych grona przyjaciół i sympatyków pisma, które w ciągu dziesięciu lat z niezbyt grubego zeszytu, powielanego metodą kserograficzną przeobraziło się w profesjonalnie drukowany czterdziestokilkustronicowy periodyk z bogatą oprawą graficzną. Dominują w nim tematy samorządowe i kulturalno-oświatowe, dotyczące gmin wchodzących w skład powiatu brzozowskiego. Niemal od samego początku

Wiadomościami kieruje niestrudzona **Halina Kościńska**, która od trzech lat pełni również funkcję dyrektora brzozow-



Halina Kościńska (z prawej) – naczelna WB odbiera życzenia i gratulacje.

skiego muzeum. Podczas uroczystego spotkania wspomniano początki pisma i ludzi, którzy współtworzyli miesięcznik na przestrzeni minionej dekady. Wielu z nich do dziś służy mu swoim talentem i piórem, nie oczekując żadnych gratyfikacji finansowych, **Wiadomości** bowiem w dużej mierze wydawane są społecznym sumptem. Spotkanie stało się również okazją do promocji tomiku poetyckiego **Herminy Zubel** z Niebocka.

Gratulując naszym kolegom dotychczasowych osiągnięć, życzymy im wielu następnych, równie udanych dziesięcioleci.

Dobry pies do bloku

Nieduży, długowłose, o duszy małego zawiadziaki. Tak w paru słowach można scharakteryzować **Yorkshire teriera**. Pieski te cieszą się sporą popularnością w Wielkiej Brytanii, bo i stamtąd pochodzą. Z kolei w naszym kraju nie występują zbyt licznie. Niemniej jednak na sanockich ulicach można spotkać kilka tych psiaków.



AUTOR

Izabela wraz ze swoim pupilem Freddyem

Psy te zalicza się do stosunkowo nowych ras. Najprawdopodobniej jej założycielami byli tkacze, którzy w drugiej połowie XVIII wieku osiedlili się w pobliżu miasta Yorkshire. Przybyli oni tam z różnych rejonów Anglii i Szkocji. Niektórzy z nich przywieźli ze sobą psy, przeważnie różnego rodzaju teriery. Niektóre rasy

psów np. paisley, clydesdale, waterside, szkocki terrier, skye terrier i Manchester terrier dotwały do czasów współczesnych. Jednak ambicją tkaczy było wyhodowanie, z wykorzystaniem m.in. tych wymiennych ras, własnego odrębnego psa. W ten sposób powstał właśnie Yorkshire terrier. Podobno długa, jedwabista sierść nowego teriera służyła tkaczom do wycierania podczas pracy dłoni. Biorąc pod uwagę ruchliwość i temperament yorków wydaje się to być mało prawdopodobne. Być może zdarzało się to od czasu do czasu, kiedy pies znajdował się akurat pod ręką. Najznamienitszym i historycznie najważniejszym Yorkshire terierem był niejaki Huddersfield Ben. Urodził się on w 1865 r. jako potomek, wywodzący się ze skojarzenia matki z własnym synem. Uosabiał typ idealnego przedstawiciela rasy, dzięki czemu odnosił liczne zwycięstwa na wystawach psów. Pomimo wyglądu maskotki ówczesny york w przeciwieństwie do przedstawicieli innych małych ras nie był przeznaczony do rozpieszczania i trzymania na kolanach. Wręcz przeciwnie, musiał on samodzielnie nauczyć się troszczyć o swój byt. Przez to wyrobił w sobie charakterystyczną skłonność do tępienia szczurów i myszy. Z tego powodu był często i celowo hodowany jako łowca tych gryzoni. Ta łowiecka aktywność stanowiła także częściowo źródło pożywienia.

Dzisiaj na szczęście pieski te nie muszą wykazywać się takimi umiejętnościami. Jednak należy pamiętać, że pomimo towarzyskiego i wesołego charakteru nigdy nie uda się yorka przestroić na cichego i potulnego pieska kanapowego. Nie oznacza to, że psy te wymagają jakiś szczególnych warunków zakwaterowania. Wręcz przeciwnie, dzięki swoim małym rozmiarom, znakomicie nadają się do naszych ciasnych mieszkań blokowych. A oto, co o swoim yorku mówi jeden z jego właścicieli: – Pierwszy raz zobaczyłem tego pieska dziesięć lat temu w Anglii i od razu bardzo mi się spodobał. Znacznie później spodobał się również mojej córce, która bardzo uparła się, aby go kupić. Z powodu swojego wyglądu Freddy, bo tak go ochrzcziliśmy, sprawiał wrażenie „próżnego”, lecz tak naprawdę, o czym przekonał się później, jest bardzo inteligentny i bardzo szybko przywiązuje się do swoich opiekunów. Nie potwierdzam również opinii, że pies ten jest hałaśliwy. Ważne jest także to, że york nie ma sierści, lecz po prostu włosy, co nie powoduje alergii, jak już mogłem przekonać się na sobie.

Warto wspomnieć, że Yorkshire terrier występuje również w zminiaturyzowanej postaci.

Marek Tutak

Poczta „TS” „PIESIO”

Pies leżał pod krzakiem agrestu. Podeszedłem bliżej, pies podniósł się. Nie uciekał. Na jego grzbiecie była rozległa, głęboka ropiejąca rana, tak samo na oderwanym uchu. Nad ranami roje much. Chciałem je ręką odpędzić, pies wydał przejmujący głos. To nie było szczekanie ani wycie. W jego brązowych oczach było przerażenie, strach, ból i jakby prośba „nie bij mnie”. Przywiozłem mu jedzenie. Miskę postawiłem z dala od niego, sam odszedłem. Pies dowlókł się do miski, jedzenie powąchał i znowu położył się pod krzakiem. Tak go zostawiłem. Na drugi dzień pies leżał na skarpie za kładką. Podeszedłem do niego z jedzeniem, wydawało się, że mnie poznał. Gdy wracałem do domu, psa na skarpie nie było. Po kilku dniach pies znowu leżał na skarpie. Zostawiłem mu jedzenie. Gdy przyszedłem na działkę, oczom swoim nie wierzyłem. Pies był już w ogrodzie. Rana na grzbiecie i urwane ucho utwierdziły mnie, że to on. Wyłożyłem jedzenie i wodę w misce. Pies patrząc nieufnie na mnie, podeszedł do miski, zaczął jeść. Napił się wody. Przeciągnął się i położył pod swoim krzakiem. Nie zbliżałem się do niego. Z pewnej odległości wabiłem go różnymi psimi imionami, ale na żadne nie reagował. Widocznie nie zgadłem jego imienia. Nazwałem go „Piesio” i tak zostało. Przyjął to imię, bo gdy go dziś tak wabię, okazuje zadowolenie.

Całe lato i jesień karmiłem „Piesia”. Rany wygoiły się, sierść nabrała polysku, oczy były weselsze. Spotykałem go najczęściej na skarpie i zanim dojechałem samochodem do bramki ogrodu i doszedłem na swoją działkę, „Piesio” już czekał na mnie. Miał swoje krótsze drogi. Gdy najadł się, odchodził od miski, kładł się gdzieś w pobliżu. Gdy wracałem do domu, odprowadzał mnie do bramki i albo biegł za samochodem, albo kładł się koło bramki i czekał aż odjadę.

Gdy chciałem zbliżyć się do niego, cofał się i nie dał się dotknąć. Skoro tak sobie życzył, zostawiłem go w spokoju. Tak było do zimy. Po pierwszym śniegu „Piesia” na skarpie ani na działce nie było. Zostawiłem jedzenie, ale zjadły je koty, bo śladów „Piesia” na śniegu nie było. Ale pewnego dnia przyszedł na działkę. Był kulawy, zabiedzony, widać było ślady pobicia. Zrobiłem mu pod altanką budę, karmiłem go, znowu wyzdrowiał. Tak jest już trzeci rok. Czasami widać ślady po pobiciach, czasem kuleje. Sam byłem świadkiem, kiedy „działkowicz” uderzył go kawałkiem cegły, pies jęknął z bólu, a ten z satysfakcją pochwalił się do sąsiada: „widziałeś jak go p...m?”

Takie i podobne zachowania nie są rzadkością. Tak traktowane są psy, koty, lisy, wiewiórki, kuny, sarenki, kuropatwy, bażanty i wszystko co żyje i się rusza. Teraz oprócz „Piesia” mam jeszcze na działce trzy inne psy. Jeden z nich ma chyba stałe miejsce w MBL (skansen). Dwa na pewno są „podrzutkami”. Jednak nie miały chyba tytułu „przejsć” co Piesio, przynajmniej nie były tak okrutnie okaleczone, najwyżej kulawy. Noszę całej czwórce jedzenie. Przy okazji żywią się zabiedzony, zdziczałe koty. Koty działkowe to już inny temat. Są ludzie, którzy na widok ludzkiego traktowania zwierząt wymownie stukają się w czoło. Ale są i ludzie ludzcy.

W sklepie mięsnym „Jarostawskim”, przy ul. Staszica w Sanoku, dostają kości, a także zostawiane mam tanie podroby. Dbają o to wszystkie sprzedawczynie. Szczególnie interesuje się moim „przychówkiem” pani Krysia. Ona też chciała przygarnąć „Piesia”, ale cóż, on nie da się złapać. Przy tej okazji wraz z moimi pieskami bardzo Paniom dziękujemy.

Piesia można spotkać prawie codziennie na skarpie koło kładki na Sanie od strony Białej Góry. Ma połowę jednego ucha, białe „skarpetki”, szarą krótką sierść, brązowe oczy. Jest średniego wzrostu. Pewno czeka w tym samym miejscu, gdzie został wyrzucony przez swego pana, z nadzieją, że jego pan wróci po niego. Piesio mu wybaczył. Taki jest ludzki, nieludzki świat. Świat psi jest prawdziwie ludzki.

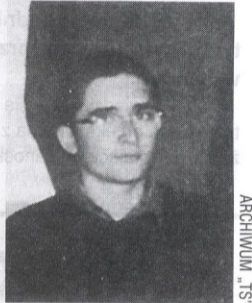
„Amicus”

Jan Orłowski z Orelca, ubiegłoroczny absolwent II LO w Sanoku, studiujący obecnie na Wydziale Samochodów i Maszyn Politechniki Warszawskiej, zwyciężył w czternastej edycji konkursu stylizacyjnego, organizowanego przez tygodnik **Motor**. Warto dodać, że jest to już drugi sukces młodego stylisty w tym konkursie – przed rokiem również zwyciężył, prezentując najciekawszą wizję nissana micra.

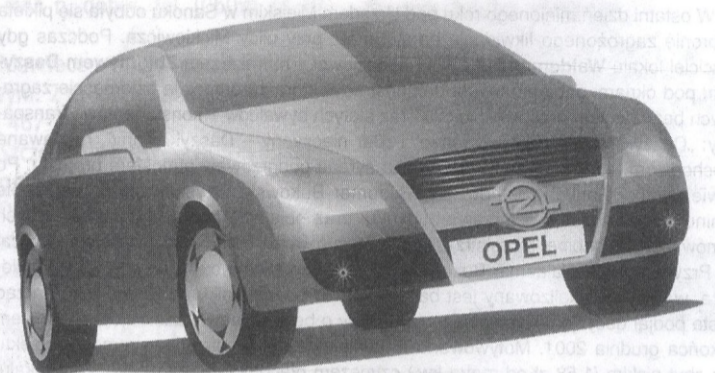
Samochodowy wizjoner

Tym razem zadaniem Czytelników pisma było stworzenie nowego wizerunku opla. Z nadesłanych projektów organizatorzy konkursu wybrali dziesięć i przedstawili je stylistom Opla podczas dnia prasowego salonu samochodowego we Frankfurcie. Ci, oceniając przedstawione wizje, zwracali przede wszystkim uwagę na „twarz” samochodu, choć zainteresowani byli także całymi sylwetkami aut. I najwyższej ocenił – wykonaną na komputerze – pracę Jana Orłowskiego, która okazała się zgodna z najnowszymi trendami rozwojowymi projektantów z Russelsheim. Autor otrzymał w nagrodę walkman/CD Sony, podłączony do sprzętu samochodowego. Gratulujemy!

/jot/



ARCHIWUM „TS”



ARCH. MOTOR

Tak Jan Orłowski wyobraża sobie przyszłą „twarz” opla. I jak się okazuje, wyobraźnia pokrywa się z rzeczywistością. Podobnie będzie się prezentował przód nowej vectry.

Zagórski pasjonat

W październikowym wydaniu miesięcznika „Świat motocykli” w relacji z III Bieszczadzkiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych czytamy m.in.: – Zawodowo pracuje od lat w Sanockim Zakładzie Górnictwa Nafty i Gazu. W wolnych chwilach zajmuje się odrestaurowaniem pojazdów zabytkowych. Przez jego ręce przeszło już 15 motocykli, obecnie każdą wolną chwilę spędza przy reanimowaniu BMW R11. Mowa oczywiście o Adamie Stawarczyku, prezesie zagórskiego Klubu Pojazdów Zabytkowych „Weteran” i jednocześnie organizatorze tych corocznych imprez.

Z natury jest skromnym i nieprzechwalałym się zbytnio człowiekiem. Jednak kiedy zaczyna opowiadać o swojej motocyklowej pasji, daje się zauważyć to ożywienie, tak charakterystyczne dla ludzi niemalże zakochanych w swoim hobby. A odziedziczył je po swoim ojcu. – Mój tato był właścicielem NSU 350 z 1938 r., później jeździł „suchą Elką” i Junakiem. Z kolei ja wszystko to rozbierałem, majsterkowałem i tak też zostało mi do dzisiaj. Pierwszym zabytkowym pojazdem pana Adama był wojskowy amerykański dodge 3/4 z 1940 r., którego później wymienił na motocykl zündapp, bo jak sam twierdzi znacznie bardziej woli jechać motocyklem niż samochodem. Następnie był posiadaczem motocykli BMW i dosyć rzadkiego belgijskiego FN, ale niestety na obydwu modele połakomili się złodzieje. W chwili obecnej w kolekcji Adama Stawarczyka można znaleźć BMW R35 z 1938 r. oraz będące w fazie odnawiania BMW R11 z 1931 r. i R12 rocznik 1940 a także zündapp K 500 z 1936 r., francuski gnome rome 800 z 1938 r. Pasjonat ma u siebie także samochód do odrestaurowania, simcę rocznik 1940, wyprodukowaną na licencji fiata. Co ciekawe, auto napędzane było silnikiem o pojemności 1100 cm³, ale już górnoszaworowym. Z kolei jego starszy syn Artur jest właścicielem motocykla DKW SB 350 z 1935 r. Jednak w stronę ojcowisk pasji bardziej skłania się młodszy syn, piętnastoletni Mariusz. Obecnie ujeżdża już hondę 125 z 1976 r. i quasi-terenowego gokarta, zrobionego przez tatę.

Adam Stawarczyk od 1987 r. pełni funkcję komandora klubu „Weteran”. Zrzesza on pod swoimi skrzydłami około dwudziestu miłośników dawnej motoryzacji. „Weteran” organizuje również zloty. Na ostatnim rajdzie z bazą w Zagórzu pojawili się uczestnicy z całej Polski. Wśród maszyn można było natknąć się na niezwykłe rzadki NSU 300T z 1929 r. czy też terot z 1956 r. Przyjechały także dwa klasyczne fordy mustangi. Na tego typu imprezach pojawia się także Maria Stawarczyk, żona zagórskiego hobbysty: – Wprawdzie nie interesuję się zabytkowymi pojazdami aż tak bardzo jak mój mąż, to niemniej jednak jeżdżę z nim na zloty i staram mu się pomagać. Dla mnie po prostu jest to rozrywka i możliwość spotkania ciekawych ludzi.



Na swoich rącznych rumakach – Adam i Artur Stawarczykowie.

A jakie plany na przyszłość ma Adam Stawarczyk? – Planuję zorganizowanie kolejnego, czwartego już, rajdu zabytkowych pojazdów. Chciałbym także w tym roku wyjechać na drogi odrestaurowanym R11. Jak zdrowia nie braknie, może mi się to uda...

Marek Tutak

Z DOMOWEGO ARCHIWUM ADAMA STAWARCZYKA

Hokej

Wznawiają rozgrywki

Podczas świątecznej przerwy, przed wznowieniem pierwszoligowych zmagania, drużyna Sanockiego Klubu Hokejowego rozegrała dwa sparingi. Mecze te przyniosły zwycięstwo z Humennem i porażkę z Krynica.

HKM HUMENNE – SKH SANOK 4-5 (0-2, 4-0, 0-3)

Bramki: Maślak 3, Radwański 2.

Pierwsza trzecia wyraźnie dla SKH, lecz po zmianie stron role się odwróciły. Do głosu doszli gospodarze, czego dowodem aż 4 gole. Nie poddamy to jednak naszym, którzy w ostatniej odsłonie przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę. Dobre spotkanie rozegrali szczególnie autorzy bramek – **Andrzej Maślak** i **Maciej Radwański**. Odnajdujemy, iż połowę spotkania naszej bramki strzegł **Rafał Szelest**, następnie **Bogumił Malinowski**.

SKH SANOK – KTH KRYNICA 2-6 (2-3, 0-2, 0-1)

Bramki: A. Burnat, Maślak.

Początek meczu zwiastował sporą niespodziankę, SKH dyktowało warunki. Z kilku groźnych akcji jedna przyniosła skutek bramkowy, po strzale z dystansu **Arkadiusza Burnata**. Chwilę później mógł podwyższyć **Robert Brejta**, ale w sytuacji sam na sam trafił w słupki. Kolejne dwa gole były jednak dziełem gości. Wyrównując bramkę uzyskał w 15. min **Andrzej Maślak** z podania **Grzegorza Mermera**. Dwie minuty później goście znów objęli prowadzenie, na dodatek kontuzji kolana nabawił się jeszcze **Rafał Szelest**, co nie rokuje dobrze przed ligą. Zastąpił go **Bogusław Malinowski**, który tego występu na pewno nie zaliczy do udanych. Jego konto obciążają dwa gole, które zdobyli kryniczanie pod koniec wyrównanej drugiej trzeciej. Warto zaznaczyć, że w naszym składzie gościnnie zagrał **Grzegorz Lowas**.

Dzisiaj (17.00) SKH podejmuje lidera tabeli TKH Toruń. Zapowiadają się duże emocje, tym bardziej, iż w nasz zespół zagra znacznie wzmocniony. Wiadomo już, że w tym pojedynku wystąpią **Maciej Radwański** i **Maciej Mermer** oraz hokeiści pozyskani z Polonii Bytom, która jak wiadomo wycofała się z rozgrywek ekstraklasy. Wiele wskazuje również na to, że do drużyny powróci **Tomasz Lisowski**.

W sobotę młodzicy i żacy zmierzą się z KTH Krynica (początek spotkań – 12.00 i 14.00).

(pw)

KRZYŻÓWKA NR 1

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda rzeczowa o wartości 30 zł ufundowana przez Sklep Komputerowy „Active”, ul. Franciszkańska 3; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST
SKLEP KOMPUTEROWY
ACTIVE

tel. 4641338
ul. Franciszkańska 3
38-500 Sanok

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

| | | | | | |
|--|---------------------------|----------------------|---|----------------------|------------------------------|
| FILOZOF I MATEMATYK Z MILETU | FRUWANIE UZDOLNIENIE | UŁOŻENIE CIAŁA, POZA | METAL NALEŻĄCY DO CYNKOWCÓW | NIESTOSOWNY POSTĘPEK | STARO-RZYMSKA JEDNOSTKA MASY |
| NACIERANIE WIERZCH BIURKA | | | 11 | | 26 |
| | | WYPARTY PRZEZ KOŚCIE | PISARZ Z ALGERII | | DOM LISA |
| | | | 24 | 5 | 21 |
| | | | TANIEC WRZUCANY DO SKRZYNI POCZTOWEJ | | 15 |
| SOLENIZANTKA Z 6 B | BRAK WOLNOŚCI | | 17 | 4 | KOLOROWA PAPUGA |
| MISA NA NÓŻCE | CHOROBY NA DYCHANIE | | | | 10 |
| | | | PIERWSZY LOTNIK | 12 | 2 |
| WILLA K. SZYMA-NOWSKIEGO | PRZEZRO-CZYSTY JAMO-CHŁON | DWÓDZKA KOZAKÓW | MODEL OPLA | 23 | |
| | | | CIENKI POWRÓZ, POSTRONEK | | PIONOWA PODPORA KONSTRUKCJI |
| | | | | | ARLEKIN, BŁAZEN |
| POTOMEK BIAŁEGO I INDIANKI LUB OD-WROTNE | | | DAMSKI BUT Z WYSOKĄ CHOLEWKĄ | 1 | RZEKA W ROSJI |
| | | | | 27 | |
| | | | TWARDA TKANKA ZĘBA | 19 | 18 |
| | | | CIĘKLY TŁUSZCZ DO SMAŻENIA | 14 | |
| USTERKA | | | | 9 | 13, 16, 22 |
| OBŁOK KURZU | | | WAŻNY AKT PRAWNY | | |
| | | | | 7 | 8, 25 |
| 500 ARK. PAPIERU POKARM KANARKA | | | POMOCNIK REPREZENTACJI NARODOWEJ B. ZSRR W PRŁCE NOŻNEJ | | 3 |
| | | | | | 20 |

| | | | | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 |
| 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | |

Rozwiązanie krzyżówki nr 50:

KORONA Z GŁOWY NIE SPADNIE

Nagrody wylosowali: 1. Jadwiga Kluzka, Aleje Szwajcarii 6/13, 2. Daniel Pytlík, ul. Rymanowska 24a, 3. Piotr Florian, Długie 402, 38-530 Zarszyn.

Pocztą „TS”

W związku z odpowiedzią zarządu klubu Stal Sanok na wniosek złożony przez członków klubu o odwołanie zarządu i komisji rewizyjnej oraz z uwagi na wymienienie mojej skromnej osoby z imienia i nazwiska, jako tego, kto dostarczył powyższy dokument, informuję, jak poniżej.

Informuję pana prezesa, że już w trakcie zebrania sprawozdawczego Stali w dniu 20.09.2001 roku, zawodnicy złożyli wotum nieufności wobec zarządu i pana, podpisując je w trakcie zebrania. Powyższe wotum wobec całego zebrania przedstawił zawodników, **Maciej Kuzicki**, złożył na ręce prowadzącego zebrania członka zarządu, **Bogdana Florka**. To wtedy już złożono wniosek o odwołanie zarządu i pana. Działo się to wobec wszystkich uczestników zebrania i tylko moja postawa spowodowała, że wówczas nie odwołano zarządu i pana z funkcji prezesa klubu.

Na tamto zebranie listę członków przygotował zarząd i wynikało z niej, że klub liczy 76 członków. Tymczasem w odpowiedzi zamieszczonej w poprzednim wydaniu „TS” zarząd twierdzi, że klub liczy 71 członków. Coś nie tak w tej całej sprawie! Jak należy to rozumieć? Według mojej wiedzy jeszcze bardzo wielu członków nie spełnia warunków członkostwa (np. przebywają dłużej czas za granicą). Wcale nie będę zaskoczony stwierdzeniem pana prezesa, że wszyscy pozostali są członkami klubu i na bieżąco opłacają składki, co jest podstawą członkostwa (chyba że podpiszą jakąś niewygodną listę, to się ich zweryfikuje, prawda?).

Najbardziej dziwne, jak również nieprawdziwe, jest oświadczenie 15 członków klubu, którzy nie wiedzieli, co podpisują i czego dotyczy zebranie wyborcze nadzwyczajne – w każdym klubie, nie tylko w Stali Sanok. Według mojej wiedzy (sam też tę listę podpisywałem) jej nagłówek brzmiał „Lista członków MKS Stal Sanok wnioskujących o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania”. Na liście tej nie było nikogo, kto nie byłby umieszczony na liście członków przez zarząd klubu w dniu 20.09.2001 roku. Podpisy wśród zawodników zbierał jeden z nich – **Maciej Kuzicki**, a lista miała stronę tytułową, tak jak cytowałem wcześniej (zarząd ją posiada). To zawodnicy pierwsi złożyli podpisy pod wotum nieufności, czyli byli za odwołaniem zarządu i prezesa. Czyżby sami wprowadzili się w błąd i nadużyli własnego zaufania? A może jest to kwestia zastraszenia zawodników – jeżeli nie wykreślą podpisów z listy, to nie otrzymają żądanych premii (bo wniosek mówi, żeby zarząd nie podejmował żadnych finansowych decyzji do czasu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania). Myślę, że **Maciej Kuzicki** za zbieranie podpisów został zawieszony w prawach zawodnika. To również dobrze działa jako straszak na innych. Proszę zaprzeczyć, bo taki jest styl „pracy” zarządu.

Wyjaśniam, co mnie skłoniło do podpisania wniosku o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Wyborczego.

W trakcie zebrania sprawozdawczego prezesa klubu przedstawił dochody i wydatki klubu za rok 2000. Dochody według sprawozdania po dodaniu to kwota 631.121 zł, a wydatki po dodaniu to kwota 535.092 zł. Różnica wynosi 96.029 zł. Jestem pewien, że pan prezes to wyjaśni, czyli coś zostało nieujęte w sprawozdaniu i sprawę się zamknij.

Teraz sprawa chyba najważniejsza. Statut klubu mówi: „Do składania oświadczeń w imieniu klubu oraz podpisywania wszystkich dokumentów upoważnionych jest dwóch członków zarządu, w tym wymagany jest podpis prezesa klubu”. Ten sam statut po nowelizacji powiada, że nie może być członkiem zarządu pracownik ani zawodnik klubu. Jeżeli ktoś postępuje wbrew statutowi, działa – jak rozumiem – na szkodę klubu i winien być z niego wykluczony, bez względu na pełnioną funkcję.

Według mojej wiedzy w roku 2001 wszystkie transfery w klubie podpisywali: prezes zarządu **Bogusław Struś** oraz **Leonard Pulnar** – nie będący członkiem zarządu, a używający nieprawdziwej pieczętki o treści „Członek Zarządu – Kierownik Klubu”, co jest przestępstwem i działaniem na szkodę klubu.

Tylko od czerwca 2001 r takich umów panowie ci podpisali osiem. W załączeniu przesyłam kopię transferu z dnia 9.08.2001, dotyczącego przejścia **Waldemara Szarka** do **Galicji Cisna**. Był to transfer definitywny na kwotę 3000 zł. Pozostałe transfery są bezpłatne, co uważam za działanie na szkodę klubu. Informuję zarząd klubu (o ile taki się zbiera), że **Szarotka Nowosielce** za wypożyczenie do 15 lipca 2002 roku, również do **Galicji Cisna**, byłego zawodnika Stali, **Szymona Gołdy**, otrzymała 3000 zł.

Nadal uważam, że zarząd klubu nie działa w statutowym składzie, bądź nie jest informowany o wszystkim, co się dzieje w klubie, ponieważ np. podpisywałyby transfery (i nie tylko) drugi członek zarządu.

Uważam i uważam, że sprawy te winny być załatwiane na forum zebrania klubu, a nie w polemice prasowej.

Z poważaniem
Jan Chmielowski

Załącznik: Kopia transferu **Waldemara Szarka**.

Do wiadomości:

1. Zarząd klubu Stal Sanok, 2. Tygodnik Sanocki, 3. Starostwo Powiatowe, 4. OZPN Krosno, 5. PZPN Rzeszów.

Sport szkolny

Pewny awans

Piłkarki ręczne II Liceum Ogólnokształcącego wygrały turniej rejonowy w Brzozowie, kwalifikując się do półfinału wojewódzkiego.

Nasz zespół odniósł zwycięstwo we wszystkich trzech meczach, wysoko pokonując licea z innych miast. W grupie eliminacyjnej drużyna prowadzona przez **Grzegorza Pastuszaka** wygrała 27-4 z Rymanowem i 22-6 z Jasłem, a w finale 12-3 z Brzozowem. Najwięcej bramek dla ILO zdobyła **Kinga Łobaza**.

b

Lekka atletyka

Student coraz lepszy

Coraz wyższy poziom sportowy prezentuje młody sanocki długodystansowiec, **Damian Dziewiński**. Pod koniec ubiegłego roku student AZS-u Rzeszów bardzo dobrze wypadł na dwóch mocno obsadzonych imprezach – tradycyjnym, bo rozgrywanym już 26. raz, międzynarodowym biegu w Saint-Lo we Francji oraz Biegu Sylwestrowym w Gorlicach.

Szczególnie udany był start we Francji, gdzie pojechał wraz z grupą sportowców rzeszowskiego AZS-u. W stawce prawie 400 zawodników **Dziewiński** zajął świetne 14. miejsce, a w klasyfikacji seniorów (od 19 do 32 lat) był 10. Trasę długości 8.800 metrów przebiegł w czasie 29 minut i 28 sekund, tracąc nieco ponad 2 minuty do zwycięzcy, **Rumuna Loranti Stoicu**.

– Biorąc pod uwagę, że ostatnio miałem mało czasu na treningi, biegle mi się naprawdę dobrze. Uzyskałem średni czas 3,20 min na kilometr – powiedział **Dziewiński**.



Damian Dziewiński (z numerem 301) na starcie biegu w Saint-Lo

W Gorlicach startował także **Robert Nalepka** z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Wśród 113 zawodników **Dziewiński** zajął 10. pozycję, **Nalepka** był 11. Jak łatwo się domyśleć sanoczanin niemal całą dziesięciokilometrową trasę biegł razem – **Dziewiński** (czas 36,36 min) popisał się lepszym finiszem, wyprzedzając **Nalepkę** o 4 sekundy. Wygrał **Jakub Burghart** z Mielca, 5. zawodnik Mistrzostw Europy młodzieżowców.

blaz

Tenis stołowy

Seria przerwana

Ping-pongiści III ligi nie mieli przerwy świątecznej, **UKS G3 Sanok** rozegrał kolejne dwa spotkania. Zwycięstwo z **Kąkolówką** zakończyło serię meczów bez porażki, w następnym pojedynku nasza drużyna przegrała z rezerwami II-ligowego **Naftomontażu Krosno**, choć w najniższych rozmiarach.

UKS G3 SANOK – LZS KĄKOLÓWKA 10:7

Punkty: Biega 4,5, Nastyn 3, D. Witka 2, B. Witka 0,5.

Wynik pozornie wyrównany, lecz zwycięstwo najniższe z możliwych – goście aż cztery pojedynki wygrali w stosunku 3:2. Mecz rozpoczął się od dwóch punktów zdobytych przez naszych zawodników, ale rywale szybko wyrównali, remis utrzymując też po grach deblowych. Potem jednak **UKS G3** systematycznie powiększał przewagę. Najlepszym zawodnikiem meczu był **Andrzej Biega**, zdobywca kompletu punktów. Trzy pojedynki wygrał **Mariusz Nastyn**, a sygnalizowaną ostatnio dobrą grę dwoma singlowymi zwycięstwami podkreślił junior **Dawid Witka**. Ślabiej tym razem poszło **Bogdanowi Witce**, wygrał jednak mecz nie liczony do wyniku – trwający równoległe z ostatnim pojedynkiem, który zakończył spotkanie.

NAFTOMONTAŻ II KROSNO – UKS G3 SANOK 10:8

Punkty: Nastyn 4,5, Biega 2, B. Witka 1, D. Witka 0,5.

Bardzo zacięty mecz, w którym wynik pozostawał sprawą otwartą do samego końca. Tym razem najlepiej wypadł **Nastyn** – komplet punktów. Tylko on odniósł zwycięstwo w pierwszej serii gier pojedynczych (minimalna porażka 2:3 B. Witki), po której uzyskaną przewagę gospodarze utrzymali do końca meczu, choć nasi zawodnicy przez cały czas deptali im po piętach, czy raczej rakietskach. Mecz ułożył się tak, że przy stanie 9:8, do decydującej gry przystąpił junior **D. Witka**, który nie dał rady rywalowi.

Tabela: 1. **Grainplast Widacz (20)**; 5. **UKS G3 (13)**.

W niedzielę obydwie drużyny **UKS G3** grają u siebie. Najpierw (12.00) rezerwy z **Wojasówką**, potem (15.00) pierwsza drużyna z **UKS-em Dukla**.

bart

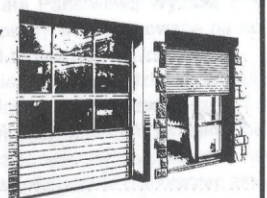
W sobotę na wyciągu narciarskim w Karlikowie odbędą się zawody w slalomie gigancie dla przedstawicieli firm handlowych. Początek o 11.00, zapisy od 9.00.



SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET

BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869



„Złota dziesiątka” po raz ósmy

Rozpoczynamy kolejny, ósmy już plebiscyt „Złota Dziesiątka”, na najpopularniejszych sportowców Sanoka. Poniżej lista kandydatów wraz z opisami.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE/WROTKARSTWO

Piotr Bluj (Zryw) – Wielobojowy wicemistrz kraju młodzików. Złoty medalista na dystansach 1.000 i 3.000 m, brązowy na 1.500 m. Na wrotkarskich Mistrzostwach Polski był 2. na 3.000 i 3. na 300 m.

Bartłomiej Haduch (Górniki) – Wicemistrz Polski młodzików na 1.500 m, zwycięzca Ogólnopolskich Zawodów Dzieci, 3. na Viking Race (1.000 m). Zdobył również srebro na 300 m i brąz na 1.500 oraz 3.000 m podczas wrotkarskich Mistrzostw Polski.

Robert Kustra (Górniki) – Na Olimpiadzie Młodzieży wśród juniorów młodszych zdobył złoto na 5.000 m oraz srebro na 3.000 m i w wieloboju. Trzeci na Viking Race (3.000 m). Wywalczył również 4 medale wrotkarskich Mistrzostw Polski.

Witold Mazur (Zryw) – Wielokrotny medalista Mistrzostw Polski w łyżwiarstwie. Aktualny rekordzista kraju w biegu na 3.000 m. Mistrz Polski we wrotkarstwie na 1.500 m. Członek kadry narodowej łyżwiarstwa i wrotkarzy. Uczestnik wielu imprez rangi europejskiej i światowej.

Tomasz Tarnawski (Zryw) – Czterokrotny złoty medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w łyżwiarstwie szybkim. Zwyciężył na 1.500, 3.000 i 5.000 m oraz w klasyfikacji wielobojowej.

Przemysław Przybysz (Zryw) – Srebrny medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży na dystansach 1.500 i 5.000 m oraz w wieloboju. W jednym ze startów Pucharu Polski wywalczył 3. lokatę na 5.000 m.

Krzysztof Rysz (Górniki) – podwójny medalista Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży – srebrny medal na 1.500 m, brązowy na 500 m. Członek zwycięskiej sztafety z Mistrzostw Polski we wrotkarstwie.

Damian Sobolak (Górniki) – Wielobojowy Mistrz Polski młodzików – najlepszy na 1.500 m oraz 2. na 500, 1.000 i 3.000 m. Rekordzista Polski na 1.500 m i wicemistrz kraju we wrotkarstwie na 500 i 3.000 m.

Barbara Tutak (Górniki) – Najlepsza młodziczka w historii kraju. Pięciokrotna Mistrzyni Polski, aktualna rekordzistka na wszystkich dystansach oraz w wieloboju młodziczek i sprinterskim.

Katarzyna Wójcicka (Górniki) – Najlepsza panczenistka w kraju. Multimetalistka Mistrzostw Polski i aktualna rekordzistka na czterech dystansach i w wieloboju. Reprezentantka na Mistrzostwa Świata, Europy i Puchar Świata. Nasza nadzieja olimpijska na start w Salt Lake City.

HOKEJ

Arkadiusz Burnat (SKH) – Kapitan SKH, od wielu sezonów podstawowy obrońca. Jego największym atutem jest doświadczenie i umiejętność zawiązania akcji ofensywnej. Nie stroni od strzałów, toteż zdarza się widywać go na liście strzelców.

Maciej Mermer (SKH) – Kolejny napastnik. Wraz z Radwańskim tworzą na lodzie wspaniałe rozumiejącą się parę. Szybki, dynamiczny, dobrze wyszkolony technicznie. Tak jak i poprzednicy – wychowanek sanockiego klubu.

Maciej Radwański (SKH) – Rasowy napastnik. Siłą jego stroną jest przebojowość oraz gra ciałem. Nieźle radzi sobie w akcjach indywidualnych oraz dwójkowych. Charakteryzuje go również dobry przegląd sytuacji.

KARATE

Artur Szychowski (Sanocki Klub Karate WIR) – Najlepszy sezon w karierze. Zdobył brązowe medale Mistrzostw Polski i Mistrzostw Europy, srebro Pucharu Polski oraz Mistrzostwo Makroregionu. Ponadto na Otwartych Mistrzostwach Rosji dotarł do III rundy. Kategoria wagowa do 70 kg.

Waldemar Wiszyński (Sanocki Klub Karate WIR) – Po wielu latach dobrych startów w kraju wreszcie udanie pokazał się za granicą, zdobywając wicemistrzostwo Europy. Ponadto wywalczył Puchar Polski oraz Mistrzostwo Makroregionu. Waga do 75 kg.

DZIESIĄTKA 2001

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

Adres:

FUTBOL

Bernard Sołtyś (Stal-Herb) – Jeden z najlepszych bramkarzy IV ligi, pewny punkt zespołu – w ubiegłym roku wyraźnie nabral doświadczenia. Jego główne atuty to świetna gra na linii bramkowej i umiejętność wychodzenia obroną ręką z sytuacji „sam na sam”.

Marek Węgrzyn (Stal-Herb) – Zawodnik, który ze świetnego obrońcy kryjącego szybko zaczyna zamieniać się w rasowego pomocnika. Pod koniec rundy jesiennej odkrył w sobie snajperski instykt, strzelając bramki w czterech ostatnich meczach.

Robert Ząbkiewicz (Stal-Herb) – Najbardziej doświadczony z naszych piłkarzy, gra w Stali od kilkunastu lat – ostatnio najczęściej jako stoper. Odzyskał umiejętność wykonywania rzutów wolnych, z których w ubiegłym roku zdobył cztery gole, w tym dwa w jednym meczu.

CIEŻARY

Paweł Dorotniak (Elcom-MOSiR) – Zdobywca srebrnego medalu Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, triumfator Otwartych Mistrzostw Makroregionu. Członek kadry narodowej juniorów. Kategoria wagowa do 69 kg.

Piotr Gierut (Elcom-MOSiR) – Brązowy medalista Mistrzostw Polski do lat 16. Mimo młodego wieku z powodzeniem startuje także w starszych grupach wiekowych – wywalczył 2. miejsce na Mistrzostwach Makroregionu do lat 20. Waga do 85 kg.

Robert Kluska (Elcom-MOSiR) – Mistrz Polski Juniorów, na których zdobył również złoto w podrzucie i srebro w rwaniu. Podwójny mistrz makroregionu – do 20 lat oraz w zawodach otwartych. Członek kadry narodowej juniorów. Kategoria wagowa do 62 kilogramów.

AUTOMOBILIZM

Mariusz Borczyk (Automobilklub Małopolski) – Pierwszy rok startów w klasie A-2000 zakończył z brązowym medalem klasyfikacji Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Kilukrotny mistrz kraju w klasie A-1150.

Robert Borowy (niezrzeszony) – Objawienie ubiegłego roku. Wygrał cztery imprezy – Rajd Samochodów Terenowych V Rykowsko, Amatorski Rajd Samochodów Militarno-Terenowych „Wertep”, Amatorski Rajd Samochodów Terenowych oraz Złoty Samochodów Terenowych.

KOLARSTWO

Mariusz Kozioł (TimxTrim) – Najstarszy i najbardziej utytułowany z naszych zjazdowców. W kategorii weteranów pewnie zdobył Puchar Polski (wygrał dwie pierwsze rundy), wywalczył również srebrny medal Mistrzostw Polski.

Dariusz Śliwiak (BTC, Elcom-MOSiR) – Zawodnik, który wyrasta na szosowca dużego formatu. Zdobył złoto Górskich Szosowych Mistrzostw Polski, srebro Mistrzostw Polski w jeździe parami na czas i brąz Pucharu Polski. Ponadto zajął 2. miejsce na międzynarodowym wyścigu w Niemczech.

BOKS

Jakub Hrapek (Bokserki Klub Sportowy) – Najlepszy z naszych pięściarzy robi stałe postępy, jego talent rozwija się prawidłowo. W kategorii juniorów wygrał Otwarte Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego oraz III Memoriał Jerzego Suchodoła w Zamościu.

LEKKA ATLETYKA

Edmund Kramarz (niezrzeszony) – Najlepszy z naszych biegaczy wciąż w wysokiej formie. Zaliczył sporo udanych startów – najważniejsze to 2. miejsce w półmaratonie na Stowacji oraz zwycięstwo w kategorii 30-39 lat na biegu w Radomyślu Wielkim.

SHORT-TRACK

Magdalena Wójcicka (Elcom-MOSiR) – Obecnie najlepsza nasza specjalistka od toru krótkiego. Triumfatorka Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych wśród junierek D. W prestiżowych zawodach „Maple Cup” 2. na 1.000 m i 3. na 500 m.

SIATKÓWKA

Katarzyna Kucharska (TS Sanoczanka) – Kapitan drużyny, dobry duch zespołu. Jedną z najlepszych siatkarek turnieju barażowego o awans do II ligi, gdzie siatka popłoch zagrywkami z wysokości. Zawodniczka bardzo wszechstronna, dobra zarówno w ataku, jak i na rozegraniu. Laureatka poprzedniego plebiscytu.

TENIS

Eugeniusz Czerepaniak (Sanocki Klub Tenisowy) – Nestor SKT wygrał I Światowy Turniej Polonijny w USA, zdobył dwa brązowe medale Mistrzostw Europy, deblowe złoto Międzynarodowych Mistrzostw Węgier oraz kilka medali Mistrzostw Polski – złoty na narodowych, dwa srebrne na międzynarodowych, brąz na halowych. Ponadto pięć zwycięstw na turniejach niższej rangi.

TENIS STOŁOWY

Mariusz Nastyn (UKS G3) – Jeden z głównych architektów awansu naszej drużyny do III ligi. Większość spotkań kończy z kompletem punktów. Zawodnik o nieco defensywnym stylu gry, który jednak potrafi błyskawicznie przejść do ataku. Jego atutem jest również duża odporność psychiczna.

WĘDKARSTWO

Marian Wołoszyn (Koto nr 2) – Zwycięzca spinningowych zawodów o Puchar „Tygodnika Sanockiego” – wygrał jako pierwszy wędkarz z Sanoka w pięcioletniej historii naszej imprezy. Ponadto wywalczył mistrzostwo koła w dwóch dyscyplinach – spinningowej i muchowej.

ŻEGLARSTWO/NARCIARSTWO

Aleksander Lenczyk (Jacht Klubu Albatros) – Jak co roku odniósł kilka zwycięstw w solińskich regatach. Trzy imprezy wygrał w jeden weekend! Ponadto na narciarskich Mistrzostwach Polski Lekarzy zdobył brązowy medal w najstarszej kategorii wiekowej.

Bartosz Błazewicz
Piotr Waclawski

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Mistrzostwa Polski na Dystansach

Potrójne złoto Wójcickiej!

Reprezentantka sanockiego klubu Górniki, Katarzyna Wójcicka, po raz kolejny udowodniła, że jest najlepszą panczenistką w kraju. Zdobyła cztery medale, w tym trzy złote, podczas Mistrzostw Polski na Dystansach, które rozegrano tuż przed świętami Bożego Narodzenia na warszawskim torze lodowym „Stegny”. Swoją medal wywalczył również Witold Mazur ze Zrywu – brązowy na 5.000 metrów.

Mistrzostwa rozgrywano w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy obfitych opadach śniegu i mocnym wietrze. Z tego też powodu nie przeprowadzono najdłuższych biegów kobiet i mężczyzn, przenosząc je na termin późniejszy. Także uzyskiwane rezultaty odbiegały znacznie od tych, do jakich przyzwyczaili nas najlepsi łyżwiarze w kraju. Na szczęście nie one były najważniejsze, a kolejność końcowa na poszczególnych dystansach, ale i ta w kilku przypadkach była wypaczona przez warunki.

Nasi zawodnicy nie zawiedli oczekiwań. Największą gwiazdą mistrzostw była oczywiście Katarzyna Wójcicka, zwyciężczyni biegów na dystansach 500, 1.500 i 3.000 metrów. Zawodniczka Górnika tylko raz nie wygrała, a było w wyścigu na 1.000 m, gdzie uległa minimalnie reprezentantce Tomaszowa Mazowieckiego **Monice Czapie**. Identyczne miejsca Wójcicka zajęła w klasyfikacji Młodzieżowych Mistrzostw Polski.

Wśród mężczyzn jedyny medal dla Sanoka wywalczył niezawodny **Witold Mazur** (Zryw). Był to brąz na dystansie 5.000 m, gdzie uplasował się za **Pawłem Zygmuntem** i **Jaromirem Radke**. Bardzo dobrze zaprezentował się także młody zawodnik Górnika, **Robert Kustra**. Podopieczny **Marka Drwięgi** w silnej stawce zawodników był 5. na 5000 m i 7. na 1500 m.



Katarzyna Wójcicka w towarzystwie Krzysztofa Ferensa, byłego trenera kadry narodowej, męża Elwiry Rys-Ferens – wielkiej poprzeczniczki naszej panczenistki

MISTRZOSTWA POLSKI NA DYSTANSACH

Kobiety

500 m (czas łączny dwóch biegów): 1. Wójcicka – 87,43, 2. Aleksandra Przeor (Orzeł Elbląg) – 89,14, 3. Monika Cłapa (Pilica) – 90,53.
1.000 m: 1. Cłapa – 1:31,79, 2. Wójcicka – 1:31,87, 3. Przeor – 1:32,91.
1.500 m: 1. Wójcicka – 2:15,49, 2. Cłapa – 2:16,69, 3. Anna Stawińska (Pilica) – 2:19,40.
3.000 m: 1. Wójcicka – 4:47,01, 2. Cłapa – 4:50,16, 3. Joanna Łęcka (Marymont Warszawa) – 4:58,63.

Mężczyźni

500 m (czas łączny dwóch biegów): 1. Paweł Abratkiewicz (Pilica) – 77,42, 2. Rafał Gąsior (AZS AWF Kraków) – 79,44, 3. Marcin Gralla (Orzeł) – 80,27. Miejsca naszych zawodników: 12. Tomasz Tarnawski (Zryw), 14. Krzysztof Rysz (Górniki), 16. Damian Sobolak (Górniki), 21. Witold Myćka (Zryw), 22. Piotr Bluj (Zryw), 23. Przemysław Przybysz (Zryw), 24. Daniel Załączkowski (Górniki), 29. Bartłomiej Haduch (Górniki).
1.000 m: 1. Tomasz Świśt (SNPTT Zakopane) – 1:15,29, 2. Abratkiewicz – 1:15,45, 3. Gralla – 1:17,03, 12. Rysz, 16. Sobolak, 19. Tarnawski, 21. Myćka, 22. Bluj, 26. Przybysz, 28. Haduch, 30. Załączkowski.
1.500 m: 1. Zygmunt (Erbet Nowy Sącz – Krynica) – 2:01,77, 2. Arkadiusz Skoneczny (Pilica) – 2:04,37, 3. Gralla – 2:04,50, 7. Kustra, 12. Bluj, 14. Haduch, 16. Sobolak, 17. Myćka, 18. Załączkowski, 19. Tarnawski, 21. Rysz, 26. Przybysz.
5.000 m: 1. Zygmunt – 7:09,31, 2. Radke (Pilica) – 7:13,97, 3. Mazur – 7:17,21, 5. Kustra, 9. Bluj, 11. Tarnawski, 16. Przybysz.

MŁODZIEŻOWE MISTRZOSTWA POLSKI NA DYSTANSACH

Kobiety

500 m: 1. Wójcicka, 2. Przeor, 3. Cłapa. **1.000 m:** 1. Cłapa, 2. Wójcicka, 3. Przeor. **1.500 m:** 1. Wójcicka, 2. Cłapa, 3. Stawińska. **3.000 m:** 1. Wójcicka, 2. Cłapa, 3. Stawińska.

Mężczyźni

500 m: 1. Gąsior, 2. Gralla, 3. Skoneczny, 5. Tarnawski, 8. Przybysz. **1.000 m:** 1. Gralla, 2. Skoneczny, 3. Gąsior, 5. Tarnawski, 8. Przybysz. **1.500 m:** 1. Skoneczny, 2. Gralla, 3. Daniel Dobosz (Cuprum Lubin), 4. Tarnawski, 7. Przybysz. **5.000 m:** 1. Skoneczny, 2. Dobosz, 3. Gralla, 4. Tarnawski, 7. Przybysz.

Piotr Waclawski

Zawody sylwestrowe

Świetne rezultaty

Kadra narodowa panczenistów, przygotowująca się do Mistrzostw Europy w Erfurcie, sprawdzała swoją formę podczas Zawodów Sylwestrowych, które przeprowadzono w Zakopanem.

Na naturalnym torze w stolicy polskich Tatr startowała również nasza eksportowa dwójka – Katarzyna Wójcicka i Witold Mazur. Wójcicka zwyciężyła na 500 m, uzyskując świetny jak na warunki krajowe czas 42,5 sekundy, Mazur z kolei nie miał sobie równym na 3.000 m. Jego wynik to 4:06,2.